Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 23 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 140

Zakończenie obrad Rady Naczelnej O. Z. N.

Wysłanie depesz do P. Prezydenta R. P., P. Marsz. A. Piłsudskiej i Marsz. Śmigłego-Rydza Końcowe przemówienie gen. St. Skwarczyńskiego — Rezolucje w sprawach inwestycyjnych i żydowskich

Warszawa, 22. 5. (Te. wl.—l. r.) Wczoraj zakończone zostały obrady Rady Naczelnej O. Z. N. Punktem kulminacyjnym dzisiejszego dnia było uchwalenie rezolucyj. Główną uwagę skupiły uchwały w sprawach inwestycyjnych i żydowskich.

W pierwszej dziedzinie Rada Naczelna wypowiedziała się za szeroko pojętymi inwestycjami, organizowanymi przez Państwo przy współudziale inicjatywy prywatnej.

W kwestii żydowskiej Rada Naczelna stanęła na gruncie realnego programu rozwiązania tej sprawy, określając szczegółowo metody do tego prowadzące.

Przebieg Rady Naczelnej był — jak to już podkreśliliśmy — dowodem zupełnej zwartości ideowej i organizacyjnej OZN. Będzie to niewątpliwie punktem wyjścia do wzmożonej jego akcji w najbliższym czasie. Uczestnicy obrad opuścili je w jak najlepszym wrażeniu.

Warszawa, 22. 5. (PAT.) Dnia 21 b. m. w trzecim dniu sesji Rady Naczelnej O. Z. N., odbyło się pod przewodnictwem szefa Obozu gen. St. Skwarczyńskiego posiedzenie plenarne Rady, na którym sprawozdania z obrad poszczególnych komisji zagadnieniowych składali ich przewodniczący: sprawozdanie z obrad komisji rolnej złożył sen. gen. Galica, komisji inwestycyjnej — gen. Górecki, komisji oświatowej — prof. Bystroń i komisji narodowościowej — dyr. Katelbach. Rada Naczelna przyjęła rezolucje, uchwalone przez poszczególne komisje zagadnieniowe.

Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów organizacyjnych omówili najważniejsze potrzeby i bolączki swoich terenów.

Rada Naczelna uchwaliła jednogłośnie wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego Naczel. Wodza Marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej następujące depesze:

PANI MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
— Warszawa.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego, przesyła Ci, Dostojna Pani, słowa zapewnienia, że w pracach swych, dziś i zawsze, będzie w trosce o potęgę Polski kierować się wielką nauką życia i wskazań Wielkiego Marszałka".

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
— Warszawa Zamek.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego, po pierwszej swej sesji plenarnej, śle Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najgłębszej czci i hołdu, oraz zapewnienia, że podjętą pracę prowadzić będzie niestrudzenie ku chwale i potędze Rzeczypospolitej".

MARSZAŁEK POLSKI EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
— Warszawa.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego po pierwszej swej sesji plenarnej, śle Ci, Panie Marszałku, słowa zapewnienia o swym wobec Ciebie żołnierskim, mocnym przywiązaniu i pełnej dyspozycyjności.

Wskazania Twoje, Panie Marszałku, są naszym trwałym drogowskazem w rzetelnym, codziennym trudzie budowania Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Jaknajlepsza i najpełniejsza realizacja tych wskazań jest ambicją naszej pracy, jako Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Na zakończenie sesji przemówił szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński który analizując swoje wrażenia, wyniesione z debat Rady Naczelnej, a w szczególności z obrad komisji zagadnieniowych

STWIERDZIŁ, ŻE, JAKKOLWIEK CZŁONKOWIE RADY NACZELNEJ POCHODZĄ Z RÓŻNYCH OŚRODKÓW, Z RÓŻNYCH WARSTW SPOŁECZNYCH I DAWNYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH, HOŁDUJĄCYCH RÓŻNYM ZAPATRYWANIOM SPOŁECZNO - POLITYCZNYM, TO JEDNAK W OBLICZU KONKRETNYCH PROBLEMÓW RÓŻNICE TE ZATARŁY SIĘ ZUPEŁNIE. POSTAWA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW W STOSUNKU DO OMAWIANYCH PROBLEMÓW BYŁA RZECZOWA I POZYTYWNA. — Świadczy to, że WOBEC KONKRETNEJ PRACY REALIZACYJNEJ ISTOTNIE ZNIKAJĄ DAWNE PRZEGRÓDKI INDYWIDUALNYCH CZY GRUPOWYCH POGLĄDÓW I NASTĘPUJE PRAWDZIWE I ZGODNE WSPÓŁDZIAŁANIE DLA WSPÓLNEGO CELU.

Stwierdzając w zakończeniu swojego przemówienia, że PODSTAWĄ KONSOLIDACJI NARODU WINNA BYĆ REALNA, TWÓRCZA I RZECZOWA PRACA DLA PAŃSTWA I NARODU, SZEF O. Z. N. GEN. ST. SKWARCZYŃSKI WEZWAŁ OBECNYCH DO WZMOŻENIA WYSIŁKU NAD REALIZOWANIEM POLSKI WIELKIEJ, POTĘŻNEJ, SPRAWIEDLIWEJ.

Stanowisko O. Z. N. w sprawie żydowskiej

Konieczność planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne — Konieczność emigracji — Redukcja Żydów w życiu gospodarczym — Odżydzenie ośrodków życia kulturalnego i społecznego — Potępienie aktów samowoli

Komisja narodowościowa Rady Naczelnej O. Z. N. uchwaliła w kwestii żydowskiej następującą rezolucję:

1. NACZELNYM CELEM I WYTYCZNĄ W ROZWIĄZYWANIU KWESTII ŻYDOWSKIEJ DLA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO JEST SIŁA I WIELKOŚĆ POLSKI. PUNKTEM ZAŚ WYJŚCIA DLA OCENY ROLI ŻYDÓW W NASZYM PAŃSTWIE, JAKO CZYNNIKA POLITYCZNEGO, JEST PRZYNALEŻNOŚĆ ICH DO POZAPAŃSTWOWEJ GRUPY OGÓLNO - ŻYDOWSKIEJ, POSIADAJĄCEJ ODRĘBNE CELE NARODOWE.

2. Skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego, Żydzi w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce.

3. KWESTIA ŻYDOWSKA JEST DONIOSŁYM ZAGADNIENIEM POLITYKI POLSKI I DOMAGA

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Stanowisko O. Z. N. w sprawie żydowskiej

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

SIĘ PLANOWEGO ROZWIĄZANIA PRZEZ CZYNNIKI PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE.

AKCJE O CHARAKTERZE DEMAGOGICZNYM I ANARCHICZNYM PRZESZKADZAJĄ W ROZWIĄZANIU TEJ KWESTII, ZAGRAŻAJĄC PRZY TYM SPOKOJOWI I PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU.

SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ NALEŻY ROZWIĄZYWAĆ, A NIE CZYNIĆ Z NIEJ INSTRUMENTU ROZGRYWEK PARTYJNO-POLITYCZNYCH.

4. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby Żydów w państwie polskim. ISTNIEJĄCE WŚRÓD ŻYDÓW TENDENCJE DO EMIGRACJI WINNY Z POWYŻSZYCH WZGLĘDÓW SPOTKAĆ SIĘ Z JAK NAJDALEJ IDĄCĄ POMOCĄ ZE STRONY WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

5. Odnosząc się z życzliwością do idei budowy państwa żydowskiego w Palestynie, stwierdzamy jednocześnie, że kraj ten uznać należy za główny kierunek emigracji żydowskiej.

6. Wobec ograniczonych możliwości emigracji do Palestyny, Żydzi zamieszkujący w Polsce muszą mieć zapewnione także inne tereny emigracyjne. Z tego też względu należy dążyć do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej na drodze współpracy międzynarodowej.

7. USAMODZIELNIENIE GOSPODARCZE POLSKIEJ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ I MIEJSKIEJ JEST JEDNYM Z NAJPILNIEJSZYCH ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED NARODEM I PAŃSTWEM POLSKIM. Wytężona działalność ekonomiczno-społeczna całego narodu polskiego winna mieć charakter pozytywnego i planowego rozwoju polskich sił gospodarczych oraz celowej przebudowy całości społeczno-gospodarczego życia Polski. REALIZACJA TYCH DĄŻEŃ MUSI DOPROWADZIĆ DO ZREDUKOWANIA UDZIAŁU ŻYDÓW W NASZYM ŻYCIU GOSPODARCZYM.

8. OBECNY WYSOKI UDZIAŁ ŻYDÓW W NIEKTÓRYCH ZAWODACH WINIEN ULEC REDUKCJI. MOŻE BYĆ ONA OSIĄGNIĘTA PRZEZ WPROWADZENIE OGÓLNYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH, DAJĄCYCH MOŻNOŚĆ SELEKCJI Z PUNKTU WIDZENIA INTERESÓW PAŃSTWOWYCH.

Niezbędnym do osiągnięcia tego celu jest również najdalej idące udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej.

9. OŚRODKI POLSKIEGO ŻYCIA KULTURALNEGO I SPOŁECZNEGO WINNY ZACHOWAĆ PEŁNĄ NIEZALEŻNOŚĆ OD WPŁYWÓW ŻYDOWSKICH, WYNIKAJĄCYCH MIĘDZY INNYMI Z OBECNEJ POZYCJI GOSPODARCZEJ ŻYDÓW W POLSCE.

Zagadnienie to jest tym bardziej żywotne, że skutkiem skupienia Żydów w miastach, przeniknęli oni do szeregu takich dziedzin, jak np. prasa i książka, teatr, muzyka i plastyka oraz kino i radio, które mają dla życia kulturalnego decydujące znaczenie.

10. W zakresie szkolnictwa naczelne władze oświatowe muszą prowadzić w kwestii żydowskiej planową i jednolitą politykę, regulującą te kwestię w różnych rodzajach i typach szkół. Jest rzeczą niewłaściwą pozostawianie poszczególnym uczelniom, tym bardziej zaś wydziałom czy profesorom regulowania spraw żydowskich na uczelniach na własną rękę. Niedopuszczalne jest, aby sprawy należące do podstawowych uprawnień władz szkolnych stanowiły przedmiot bezpośredniej ingerencji młodzieży.

11. NIE JEST CELEM, ANI ZADANIEM POLSKIEJ POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ NARODOWA ASYMILACJA ŻYDÓW. Jednak poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla narodu polskiego wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej.

12. Potępiając akty samowoli wobec Żydów oraz dążąc do zachowania spokoju wśród ludności polskiej przy załatwianiu zagadnienia żydowskiego, Obóz Zjednoczenia Narodowego domaga się również bezwzględnie lojalnej postawy w stosunku do potrzeb Państwa i Narodu Polskiego ze strony mas i przywódców żydowskich. Łączność międzynarodowa poszczególnych skupień żydowskich w różnych państwach nie może być w żadnym wypadku wyzyskiwana bezkarnie dla szkodzenia w jakiejkolwiek mierze sprawom i interesom Państwa.

Rezolucja w sprawie podniesienia kultury rolnej

Warszawa, 22. 5. (PAT). Komisja Rolna Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwaliła następującą rezolucję:

1. Stwierdzając, że dotychczasowe zabiegi w kierunku podniesienia kultury gospodarczej wsi są niedostateczne w stosunku do potrzeb Państwa — Rada Naczelna O. Z. N. wypowiada się za koniecznością mobilizacji jak największych środków na podniesienie kultury rolnej a w szczególności na:

a) MELIORACJE I POPRAWĘ STRUKTURY ROLNEJ WSI,

b) USPRAWNIENIE ZBYTU ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH,

c) PODNIESIENIE TECHNIKI ROLNICZEJ ORAZ

d) NAJSZERZEJ POJĘTEJ OŚWIATY ROLNICZEJ.

2. Rada Naczelna O. Z. N. — tak w interesie Państwa, jak i polskiego rolnictwa, wypowiada się za DOPROWADZENIEM DO JEDNOLITEJ ORGANIZACJI ROLNICTWA W POLSCE.

3. Rada Naczelna O. Z. N. postanawia wyłonić specjalną podkomisję, która wspólnie z Biurem studiów i planowania O. Z. N. przepracuje najbardziej zasadnicze zagadnienia z dziedziny organizacji i podniesienia kultury rolnej wsi.

Inne rezolucje podamy jutro (Red.)

ROZKŁAD CZECHOSŁOWACJI

Anarchia wewnętrzna — Nieskuteczne represje — Gnębienie ludności polskiej — Mobilizacja dwóch roczników

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — l. r.) Położenie Czechosłowacji pogarsza się z dnia na dzień. Pomimo interwencji ambasadora angielskiego w Berlinie, który zażądał wyjaśnień w sprawie mobilizacji wojsk niemieckich nad granicą czeską, utrzymuje się przekonanie, iż żadne państwo nie wystąpi czynnie w obronie republiki czechosłowackiej.

Sytuacja wewnętrzna w Czechach staje się coraz poważniejsza, im bliżej wyborów gminnych. Ciągłe gwałtowne zajścia przybierają niezwykłe rozmiary, powodując rozkład życia społecznego i kompletną anarchię. Rząd czeski czyni daremne zabiegi, aby temu zapobiec. W nocy z piątku na sobotę wydane zostały zarządzenia, wprowadzające obostrzenie cenzuralne w stosunku do prasy. Redakcje dzienników zostały ostrzeżone przed podawaniem fałszywych wiadomości oraz ataków na rząd. Przebieg zajść w kraju może być podawany tylko w wersji oficjalnej. Wiele dzienników porannych zostało skonfiskowanych. RADA MINISTRÓW POD PRZEWODNICTWEM PREM. HODŻY URZĘDUJE W PERMANENCJI

Krwawe starcia między ludnością niemiecką i czeską na terenie Moraw i Śląska nie ustają. W wielu miastach morawskich mają charakter coraz bardziej masowy i doprowadzają do ostrego napięcia między obiema odłamami ludności.

Berlin, 22. 5. (PAT). Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Pragi, iż dziś nad ranem w pobliżu koszar straży postrzeleni dwaj Niemcy, którzy przejeżdżali na rowerach. Jeden z nich został zabity na miejscu, drugi zmarł w szpitalu.

Berlin, 22. 5. (PAT). Na tle wczorajszych zajść między ludnością niemiecką i czeską, podjęła cała prasa niemiecka gwałtowny atak na Czechosłowację, jakiego dotychczas nie notowano. Czynniki urzędowe stwierdzają dalej, że kanclerz Hitler znajduje się obecnie w drodze do Monachium i że w danej chwili nie jest przewidziany jego powrót do Berlina.

Niemieckie koła urzędowe oceniają bardzo poważnie sytuację po piątkowych i sobotnich wypadkach na obszarze sudeckim. Wiadomość o zabiciu dwóch Niemców w m. Eger stanowi nowy punkt wyjścia do zapowiedzi, że Rzesza nie może nadal obojętnie obserwować biegu wypadków w Czechosłowacji. Liczyć się więc należy z możliwością, że rząd Rzeszy zajmie wobec Czechosłowacji stanowisko bardziej aktywne w kierunku większego, niż dotychczas zainteresowania zatargiem między rządem czeskim a mniejszością niemiecką.

Praga, 22. 5. (PAT.) Wydział wykonawczy partii niemiecko - sudeckiej zebrał się na posiedzeniu, celem naradzenia się nad sytuacją oraz zajęcia stanowiska wobec zajścia w Eger.

Według doniesień ze Śląska Cieszyńskiego, zostały zaostrzone represje wobec Polaków i prasy polskiej. Jest to charakterystyczny komentarz do oświadczeń premiera Hodży i ministra spraw zagranicznych Krofty, którzy w ostatnich dniach oświadczali się z przyjaźnią dla Polski. Organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik Polski" skonfiskowano w 18-tu miejscach.

„Dziennik Polski" notuje szereg wypadków, w których Czesi w swej kampanii wyborczej w stosunku do Polaków, używają z reguły środków stojących w jaskrawej sprzeczności z ustawą przeciw stosowaniu teroru.

Praga, 22. 5. (PAT.) Oficjalnie komunikują: W porozumieniu z rządem minister obrony narodowej powołał dzisiaj na nadzwyczajne ćwiczenia, zgodnie z postanowieniami prawa o obronie narodowej jeden rocznik rezerwy 1-ej klasy i jeden rocznik rezerwy 2-ej klasy, oraz techników, należących do jednostek specjalnych.

Powodem tego zarządzenia jest konieczność szkolenia rezerwistów w obchodzeniu się z nowowprowadzonym uzbrojeniem — podobnie jak robi się to w innych krajach. Jednocześnie brano pod uwagę konieczność podniesienia niewystarczających obecnie efektywów oraz zapewnienia w tych niespokojnych dniach porządku, spokoju i bezpieczeństwa w państwie oraz uniemożliwienia powtórzenia się incydentów, które miały miejsce w różnych miejscowościach republiki.

Komentując komunikat oficjalny w sprawie powołania dwóch roczników rezerwy, czechosłowacka Ag. Tel. pisze: Jak wynika z tekstu komunikatu, zarządzenie zostało wydane, lecz nie chodzi tu bynajmniej o mobilizację.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klas. padły następujące wygrane:

25.000 zł. na nr. 47875 99860.

20.000 zł. na nr. 6133 60831 69570 106609 119626.

5.000 zł. na nr. 43926 131309 151333 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 157057.

10.000 zł. na nr. 69570 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

2.000 zł. na nr. 5932 14705 15567 19832 68034 109635 112483 115706 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Leg. 11) 126366 128068 134542 154428 154826.

1.000 zł. na nr. 1375 2622 11551 18205 32914 66405 67768 81305 96425 97096 113679 115821 117994 121572 144787 149767 152136 81305 (zakup. w „Nadziei" Lwów, Leg. 11) 142692 (zakup. w „Nadziei" Lwów. Leg. 11) 137027 (zakup. w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 32890 (zakup. w „Nadziei" Lwów, Leg. 11) 152962 (zakup. w „Nadziei" Lwów, Leg. 11) 136272 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 78317 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 27735 (za kupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 150329 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 105193 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 150642 (zakupiony w „Na dziei" Lwów Legionów 11) 119660 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

Lwów, dnia 21 maja 1938 r.

Walka o nowy porządek w Europie

(M. P.) Niepewność sytuacji w wielu dziedzinach polityki międzynarodowej, przesadne wiadomości o rwaniu się rokowań włosko-francuskich, podminowana pozycja państwa czeskiego, coraz bardziej stanowcza agresywność Trzeciej Rzeszy, nie kończąca się wojna w Hiszpanii, wszystko to wywołuje wrażenie zamętu w Europie. Są ludzie, którzy wzdychają za błogim okresem Ligi Narodów, rzekomo organizującej lepszy, sprawiedliwszy porządek w stosunkach między narodami.

Epopea genewskiej Ligi należy do przeszłości. W ostatnich latach wszystkie państwa zaczęły podejmować kroki polityczne poza Ligą, nie mogąc znaleźć wspólnego języka w jej ramach, zbyt sztywnych i nie dających się dostosować do nowych, zmienionych warunków i potrzeb. Pozorny zamęt, którego jesteśmy świadkami, wynika z ustalania się nowych form współżycia międzynarodowego. Aby jednak te formy mogły zdobyć czasową trwałość — muszą się wypalić pewne ogniska rozniecone a nieugaszone w poprzednim okresie.

Pierwszym z takich ognisk była Austria, to też jej likwidację uważamy za fakt, którego nie można było uniknąć. Drugim ogniskiem jest Czechosłowacja, również jak Austria pupilek międzynarodówki genewskiej. Przeładowana mniejszościami narodowymi Czechosłowacja dopiero teraz, pod naciskiem od wewnątrz i od zewnątrz decyduje się na wprowadzenie specjalnego statutu mniejszościowego. Można powątpiewać czy to wyda pozytywne rezultaty, tym bardziej, że i krótkość czasu, lekkomyślnie marnowanego przez 20 lat, stanie na zawadzie. Premier Hodża robi szybkie postępy, a minister spraw zagranicznych p. Krofta, składa miłosne oświadczenia pod adresem Polski, ale czy to nie za późno? Wprawdzie Front Morges i wszelkie masonizujące grupy demokratyczne chętnie wplątałyby Polskę w obronę nienaruszalności Czech, ale jest to nonsens tak oczywisty, że nikt odpowiedzialny go nie podejmie. Organ Lewiatana, „Kurier Polski“, w tendencyjnym artykule donosi o wielkim zainteresowaniu stanowiskiem Polski w Londynie, przy czym daje do zrozumienia, że od decyzji polskiej zależy utrzymanie obecnych Czech:

Niema dzisiaj na zachodzie Europy, a przede wszystkim w Anglii nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy, że zarówno gospodarczo jak i politycznie jest Polska w tej chwili w stanie wywrzeć przemożny wpływ na ukształtowanie się stosunków wewnętrznych w Czechach i na cały byt republiki czechosłowackiej. Najpóźniej zdano sobie z tego sprawę bodaj w samej Czechosłowacji. Mowa przywódcy agrariuszy czeskich posła Berana, podkreślająca konieczność pokojowego współżycia Czechosłowacji z Niemcami, Węgrami i Polską, uważana jest za sygnał nowej orientacji Czechosłowacji w dziedzinie polityki zagranicznej.

Oby ten sygnał nie przyszedł za późno!

Agitacja za wplątaniem Polski w obronę Czech, prowadzona w rozmaitych ośrodkach, nie ominęła też Lwowa. Onegdaj odbył się „wieczór dyskusyjny“ pod patronatem pp. E. Romera, ks. Panasia, Dręgiewicza i St. Grabskiego, na którym propagowano — według sprawozdania żydowskiej „Chwili“ — solidarność całej Słowiańszczyzny w obronie przed nawałą niemiecką. Piękna idea, szkoda tylko, że nierealna! Czechosłowacja z 3 i pół milionami Niemców nie przedstawia żadnej wartości w walce z Rzeszą, gdyż jest wewnętrznie spętana. Zresztą Polska nie ma interesu w kruszeniu kopii za czeską skórę. Nie chodzi tu bynajmniej o zemstę za 20 lat rywalizowania Czech z Rzecząpospolitą i szkodzenia jej na każdym kroku. Nie chodzi o względy sentymentu, lecz o konkretne sprawy narodowościowe, terytorialne i ekonomiczne, które nie dozwalają nam bronić Czechosłowacji.

Jeśli sprawa czeska weźmie szybki obrót, a w Hiszpanii, która jest trzecim ogniskiem niepokoju na naszym kontynencie, zwycięży wreszcie gen. Franco, Europa będzie mogła urządzić się na nowych zasadach. Nie będą to porozumienia wielostronne, bloki doktrynalne, ani koncerny ideologiczne, lecz zespół układów dwustronnych, opartych na konkretnych interesach, podporządkowanych starej zasadzie równowagi europejskiej. Dziś już widać wyraźne dążenia w tym kierunku. Spekulanci „ideologiczni“, wśród których znaleźli się w jednym szeregu komuniści, masonizujący demokraci i Żydzi, zainteresowani w powstaniu dwu przeciwnych bloków — totalnego i demokratycznego — doznali całkowitego zawodu. Ani wizyta rzymska Hitlera nie doprowadziła do powstania koncernu „totalniaków“, ani trudności w rokowaniach włosko-francuskich nie spowodowały ich rozbicia i przystąpienia Francji do jakiejś wymarzonej koalicji demokratycznej. Rozmowy włosko-francuskie, jak to oświadczono onegdaj w Rzymie — toczą się w normalnym trybie, a że nie są one łatwe to było z góry do przewidzenia. Choćby miały one trwać jeszcze do jesieni, nie zmieni to w niczym nowych perspektyw polityki europejskiej.

Słyszy się często pytanie: czy ewentualne porozumienie Włoch i Francji będzie zwrócone przeciwko Niemcom? Sądzimy, że nie jest to właściwe postawienie sprawy.

Trzecia Rzesza może się podporządkować zasadzie równowagi europejskiej. W takim razie nie byłoby powodu do prowadzenia polityki okrążania Niemiec przez zdecydowana koalicję antygermańską. Ale Niemcy, upojeni powodzeniem, mogą dostać zawrotu głowy, mogą dążyć do ekspansji światowej, zagrażając przede wszystkim Anglii i jej imperializmowi kolonialnemu. Dopiero wtedy mogła by być mowa o sojuszach zwróconych przeciw Niemcom. Porozumienia, nawiązywane obecnie, — dość przypomnieć wizytę min. Becka w Rzymie, regenta Horty'ego w Warszawie i rokowania włosko-francuskie, którym Anglia nie darmo tak gorliwie patronuje — są na razie tylko asekurowaniem się na wszelki wypadek. Niemcy muszą wiedzieć, że mają i mogą mieć przyjaciół w Europie, że nikt nie dąży do rozdarcia ani zniszczenia narodu niemieckiego, ale też muszą wiedzieć, że mogą mieć przeciwko sobie — całą Europę, broniącą równowagi sił.

Ribbentropp przybędzie do Warszawy?

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — l. r.). Z PARYŻA DONOSZĄ O SENSACYJNEJ WIADOMOŚCI KÓŁ POLITYCZNYCH, ŻE OBECNY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH III. RZESZY RIBBENTROPP PIERWSZĄ SWOJĄ OFICJALNĄ PODRÓŻ ZAGRANICZNĄ ROZPOCZNIE OD WIZYTY W POLSCE. WEDŁUG KOMENTARZY PRASY PARYSKIEJ CELEM PODRÓŻY RIBBENTROPPA MA BYĆ OMÓWIENIE WSPÓŁPRACY POLSKI I NIEMIEC W SPRAWIE ZAGADNIENIA ŚRODKOWO - EUROPEJSKIEGO ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZAGADNIENIA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Wszczęcie postępowania na wywłaszczenie gruntów boiska Sokiła-Bat'ki

Prasa ukraińska przyniosła wczoraj wiadomość, że w dniu 14 maja b. r. Centr. Kooperatywny Bank „Centrobank“ tabularny właściciel i T-wo Sokił-Bat'ko jako faktyczny posiadacz boiska Sokiła-Bat'ki otrzymały od Wojewody lwowskiego urzędowe zawiadomienie o rozpoczęciu postępowania wywłaszczeniowego, którym objęte zostaje wspomniane boisko Sokiła-Bat'ki. Wniosek o wszczęcie postępowania zgłosiło Dowództwo Okręgu Korpusu Lwów na cele obrony Państwa.

Sokił-Bat'ko i „Centrobank“ wnieśli obszerne odwołanie od powyższej decyzji Wojewody, w którym wskazują: że: 1) grunty mające być wywłaszczone nie są konieczne dla obrony Państwa, 2) są inne w pobliżu grunty niezabudowane, 3) ukraiński naród jako faktyczny właściciel boiska nie może zrezygnować z jedynego gimnastycznego boiska we Lwowie, w który włożono nie tylko materialny wkład, ale także sentyment narodowy, który ma znaczenie pamiątkowe.

Niezależnie od tego delegaci Sokiła-Bat'ki i Ukr. Parlamentarnej Reprezentacji na audiencji u p. Wojew. Biłyka w dniu 20 bm. prosili o wstrzymanie postępowania wywłaszczeniowego. Czynią oni również starania o audiencję w tej sprawie u Najwyższych Czynników państwowych.

†
HENRYK CHOCIEJ
porucznik - pilot
zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 20 maja 1938, przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala okręgowego w Krakowie na cmentarz wojskowy, nastąpi dnia 23 maja br. o godzinie 16-tej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele XX. Pijarów w Rakowicach 23 maja br. o godz. 9-tej.

O bolesnej stracie zawiadamiają
Żona i Rodzina

Zjednoczenie myśli i czynów
w społeczno-obywatelskiej pracy kobiet
zapowiedziała P. Marszałkowa Piłsudska

Warszawa, 21. 5. (PAT) W związku z mającym się odbyć w dniach od 25—30 czerwca br. Kongresem Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, jako przewodnicząca kongresu, wygłosiła wczoraj przemówienie przez radio. W przemówieniu tym Pani Marszałkowa powiedziała m. in.:

„Za miesiąc podsumujemy niewygadane, nie obiecywane, w pięknych i szumnych hasłach i frazesach reformy, a podsumujemy faktyczną realną, planowo zorganizowana pracę społeczną i duchową kobiet, realizowaną jak zawsze przez kobiety — z entuzjazmem i bezinteresownie.

Przygotowujemy Kongres przez 3 prawie lata. I dziś powiedzieć możemy, że osiągnęłyśmy już duży sukces: poznalymy się wzajemnie. Przed kongresem, pracując na tych lub innych odcinkach pracy społecznej, nie raz wzajemnie przeszkadzałyśmy sobie: nieraz nie domyślałyśmy się nawet wyników i inicjatywy stowarzyszeń pracujących obok nas. Praca dla Kongresu była tą platformą, która nas zbliżyła. Przez to zbliżenie, przez to wspólne zasiadanie w jednej z komisji i omawianie zagadnień, tak żywo nas obchodzących, wzbogaciłyśmy życie organizacyi naszych w nowe doświadczenia.

W pozytywnym wyniku. Kongres, miejmy nadzieję, będzie unormowaniem stosunków międzystowarzyszeniowych, zapoczątkowaniem faktycznego zjednoczenia myśli i czynów.

Wierzymy, że dajemy czyn. Marszałek mówił: „Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych".

Zjazd Zw. Polaków we Francji
obradował nad organizacją wychodźtwa

Lille, 21. 5. (PAT.) W Douai odbył się walny zjazd Rady Porozumiewawczej, Centralnej Organizacji Związków Polskich we Francji. Tematem obrad zjazdu była sprawa organizacji wychodźtwa polskiego we Francji. Po parogodzinnej dyskusji postanowiono, że dotychczasowe prezydium Rady będzie urzędować aż do czasu zwołania nadzwyczajnego walnego zjazdu, który ma się odbyć przy końcu b. r.

Przyszła organizacja ma posiadać nazwę: „Związek Polaków we Francji". Jednym z jego głównych dążeń będzie opieka nad młodzieżą.

Prasa francuska oskarża Niemcy
o zakulisową grę z Włochami

Paryż, 21. 5. (PAT.) Obecna sytuacja w rokowaniach francusko - włoskich oceniana jest w dalszym ciągu z daleko idącym sceptycyzmem.

Po rozmowie między ambasadorem angielskim w Rzymie a hr. Ciano, wzrosły jednak nadzieje na podjęcie rozmów na nowo dzięki angielskiemu pośrednictwu.

W tej chwili uwaga kół politycznych paryskich i prasy francuskiej zwraca się coraz bardziej ku oczekiwanemu po siedzeniu londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Wyrażana jest nadzieja, że w razie osiągnięcia porozumienia na tym komitecie co do angielskiego projektu wycofania ochotników, przy jednoczesnym przywróceniu kontroli na granicy pirenejskiej i na morzu, jeden z najtrudniejszych momentów w obecnych stosunkach francusko - włoskich, t. j. **zagadnienie hiszpańskie, straci w znacznej mierze na swej ostrości, ułatwiając nawiązanie rokowań.**

Rozważając ostatnie trudności, wynikłe w rokowaniach z Rzymem, prasa francuska oskarża Niemcy o grę zakulisową, której następstwem jest przewlekanie rokowań przez Rzym.

Niezależnie od tego wyrażana jest przez publicystów francuskich obawa, aby taktyka włoska, utrudniająca zawarcie układów z Francją, nie doprowadziła do pewnego zwrotu w polityce angielskiej. Przedłużenie się niezdecydowanej sytuacji w wojnie domowej w Hiszpanii, opóźniając zbyt długo wejście w życie układu między Londynem a Rzymem, mogłoby skłonić Londyn do przejścia do porządku dziennego nad sprawą hiszpańską.

W kołach politycznych paryskich z dużym zainteresowaniem oczekują na wyniki rozmów londyńskich ministra sprawiedliwości Paul Reynaud.

Lewiatan zrywa z konserwatystami
i stawia na front Morges

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.—l. r.) Jak już donosiliśmy, wielki przemysł postanowił uaktywnić się politycznie. Pierwszym krokiem tej działalności jest akcja prasowa. Zostało, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — **wyasygnowane 175 tys. zł. na reorganizację organu Lewiatana tj. „Kuriera Polskiego". Reorganizacja idzie w kierunku zwiększenia objętości i nakładu „Kuriera" oraz rozbudowania jego działów.**

Wielki przemysł postanowił odgrodzić się od konserwatystów, którzy ostatnio usiłują doprowadzić do porozumienia ze Stronnictwem Narodowym. Jednocześnie jednak wielki przemysł zachowa daleko idącą rezerwę wobec OZN. Poparta natomiast zostanie wszelka inicjatywa demokratyczna w jakiejkolwiek formie zjawiająca się na terenie politycznym.

W związku z wiadomościami o mającym powstać Stronnictwie Demokratycznym należy liczyć się z możliwościami powstania ośrodka stworzonego przez różnego typu demokratów w oparciu o środki finansowe wielkiego przemysłu. Nie jest wykluczone, że wielki przemysł pójdzie po linii reprezentowanej przez front Morges.

Premier Miron w Warszawie

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Wczoraj o godzinie 22.33 przybył do Warszawy premier rumuński patriarcha Miron Cristea.

Na dworcu głównym, udekorowanym flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich oraz przybranym zielenią, dostojnego gościa powitali. pan premier gen. Sławoj Składkowski, ks. metropolita Dionizy, wicemin. M. S. Z. Szembek, wicemin. W. R. i O. p. Alexandrowicz, ks. biskupi kościoła prawosławnego w Polsce: Grodzieński-Sawa i Ostrogski-Simon, członkowie ambasady rumuńskiej, dyrektor dep. wyznań w min. W. R. i O. P. Potocki, p. o. szefa protokołu dyplomatycznego A. Łubieński, wicedyr. dep. w M. S. Z. Kobylański, prez. Warszawy Starzyński, wicewojewoda Jurgielewicz, ppłk. Czuruk.

Bukareszt, 21. 5. (PAT.) Wszystkie pisma rumuńskie zamieszczają obszerne sprawozdania o wyjeździe patriarchy Mirona do Polski. Dzienniki podkreślają znaczenie wizyty premiera rumuńskiego w Polsce dla dalszego zacieśnienia sojuszu między obu krajami.

Anna May Wong
jako „Córka Szanghaju"

Przed niedawnym czasem szpalty prasy przepełnione były wiadomościami o nieludzkim postępku przemytników, którzy ścigani przez policję, wrzucili do morza kilkadziesiąt osób, które miały być przemycone do Stanów Zjednoczonych. Nieludzki ten postępek został napiętnowany w prasie światowej. Przemyt ten jednak w dalszym ciągu istnieje. Bandy przemytnicze dysponują olbrzymimi środkami finansowymi oraz całą flotyllą własnych statków oraz eskadrami samolotów.

Na tym tle został ostatnio osnuty przez firmę „PARAMONT" film p. t. „CÓRKA SZANGHAJU". Film ten posiada bardzo egzotyczne tło, akcja bowiem rozgrywa się na wysepkach oceanu Spokojnego i u wybrzeży Meksyku, tempo filmu jest bardzo żywe, tak, że widz niema czasu na refleksje, pochłonięty całkowicie akcją. Główną rolę gra znakomita gwiazda ANNA MAY WONG. Partnerami jej są: — CHARLES BICKFORD, LARRY CRABBE, mistrz pływacki ostatniej Olimpiady. Sensacyjny ten film ukaże się dziś na ekranie kina ATLANTIC.

Siła i wola pokojowa Francji
pozwala patrzyć w przyszłość z optymizmem

Paryż, 21. 5. (PAT) Premier Daladier wystąpił z bardzo energicznym oświadczeniem przeciwko szerzeniu alarmujących plotek, które w czasie ostatniego posiedzenia giełdowego wywołały zniżkową tendencję dla kursów na giełdzie paryskiej.

Premier oświadczył m. in., że Francja pozostanie nieczuła na tego rodzaju kampanie, gdyż wszystko pozwala na spoglądanie w przyszłość z optymizmem.

Każda akcja rządu zmierza do obrony pokoju. Rozmowy londyńskie pozwoliły wzmocnić entente francusko-brytyjską, która nie grozi nikomu, lecz jest gwarancją pokoju europejskiego. Francja stara się poza tym szukać odprężenia wszędzie i ze wszystkimi, odprężenia, które oczywiście wymaga lojalności, wzajemności i jednoczesności. Tego rodzaju wysiłki dadzą wyniki tym pewniejsze, gdy Francja wytrwale dawać będzie dowody swej jedności wewnętrznej i zimnej krwi.

Siła i wola pokojowa Francji jest jej najwyższą gwarancją. Jakiekolwiek byłyby okoliczności. Francja zdolna jest zabezpieczyć własnymi siłami nienaruszalność granic swego imperium, przeciwko wszelkim próbom gwałtu.

Burmistrz miasta aresztowany
za aferę korupcyjną

Nowy Jork, 21. 5. (PAT.) Wielkie wrażenie wywołało tu wykrycie olbrzymiej afery korupcyjnej w zarządzie miasta Waterbury (Connecticut). Wydano nakaz aresztowania 27 osób, m. in. wicegubernatora stanu Connecticut, który jednocześnie jest burmistrzem miasta Waterbury, jak również wielu polityków stanowych. Wszyscy oni są oskarżeni o oszustwa na szkodę miasta. Jak stwierdziło śledztwo, miastem Waterbury rządziła mała liczebnie, lecz mająca wielkie wpływy, grupka ludzi, która była osobiście zainteresowana w dostawach dla miasta.

W kilku wierszach

Warszawa. W przejeździe z Rygi do Budapesztu, przybył do Warszawy 19 b. m. łotewski wiceminister oświaty ks. Camanis w towarzystwie naczelnika Vigantsa i ks. redaktora Tropsa.

Katowice. W dniu dzisiejszym obradował w Katowicach Zjazd członków Rady Związku Powiatów R. P. łącznie ze Zjazdem sekcji śląskiej tego Związku.

Prezesem Związku Powiatów R. P., wybrany został poseł Ignacy Puławski.

Paryż. Wczoraj odbył się pojedynek na szpady pomiędzy autorami dramatycznymi Bernsteinem i Bourdetem.

Bourdet jest ranny w prawe ramię. Do pojednania przeciwników nie doszło.

Londyn. Posiedzenie komitetu nieinterwencji wyznaczono na 26 b. m. — Szanse porozumienia wzrosły dzięki ustępstwom francuskim w kwestii wycofania ochotników według kategorii.

Budapeszt. Izba posłów przyjęła projekty obu ustaw w sprawie skutecznej ochrony porządku społecznego przedłożone parlamentowi w pierwszym dniu urzędowania rządu Imredy.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt przyjął dziś dra Eckenera w towarzystwie ambasadora niemieckiego.

CIĘŻKI WYPADEK POTRĄCENIA PRZEZ SAMOCHÓD

(a) W dniu wczorajszym około godziny 9-tej wieczorem, nieznany z nazwiska szofer nieustalonego numeru samochodowego, najechał na ulicy Legionów, naprzeciw Grand - Hotelu na 64-letniego Józefa Weintrauba, który doznał złamania obojczyka i prawej ręki oraz ciężkich potłuczeń. Pogotowie przewiozło Weintrauba do szpitala powszechnego, szofer po wypadku szybko odjechał. Policja wdrożyła za nim poszukiwania.

Turcja wysłała noty protestacyjne do Ligi Narodów i Francji

Stambul, 21. 5. (PAT.) Prezydent republiki Kemal Ataturk udał się do Mersiny, miasta portowego na wybrzeżu śródziemnomorskim. Podróż Kemala Ataturka, zadaje kłam wiadomościom, rozpowszechnionym za granicą o jego rzekomej chorobie.

Z okazji wyjazdu do prowincji nadgranicznej, prasa turecka domaga się ponownie od rządu powzięcia bardzo energicznych kroków dla zniesienia ucisku ludności tureckiej w Sadżaku. Dziennik „Kurun" pisze, że cierpliwość turecka już się wyczerpała i żąda natychmiastowej decyzji.

Jak słychać w kołach politycznych, rząd turecki wystosował noty protestacyjne zarówno Ligi Narodów jak i do rządu francuskiego, w których przedstawił nadużycia wyborcze w stosunku do ludności tureckiej w Sandżaku.

Wódz powstańców meksykańskich gen. Cedillo skrył się w górach

Mexico, 21. 5. (PAT) Wojska federalne wszystkich rodzajów broni napływają nieustannie do San Luis Potosi. Minister obrony narodowej wydał rozkaz 3 eskadrom, by na całym terytorium stanu San Luis rozrzuciły odbitkę ostatniej mowy prezydenta Cardenasa.

Jak obliczają ponad 20-tysięczna armia zgromadzona została na terenie stanu. Miejscowości, w których gromadzą się „Cedilliści" są systematycznie otaczane przez oddziały rządowe. Prezydent Cardenas aż do czasu całkowitego przywrócenia spokoju pozostanie w San Luis.

Krążą pogłoski, że gen. Cedillo opuścił swą Haciende de las Palomas i schronił się w górach wraz z kilkuset swymi zwolennikami.

Śladem Henleina

Przedstawiciele mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji zaproszeni zostali do Londynu

Bratisława, 21. 5. (PAT.) Klub posłów i senatorów zjednoczonych stronnictw węgierskich, odbył w tych dniach, pod przewodnictwem posła Szullo posiedzenie, na którym omawiano aktualne zagadnienia polityczne i poruszono sprawy dotyczące mniejszości węgierskiej.

Poseł Szullo poddał w zagajeniu ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu czesko - słowackiego. — Ostatnie wypadki w Austrii wykazały, że **nie tylko polityka zagraniczna Pragi, lecz również jej polityka wewnętrzna była zupełnie błędna.**

Dotychczas nie wiadomo, jak będzie wyglądał t. zw. statut mniejszościowy i dlatego Węgrzy zajmują w tej sprawie stanowisko wyczekujące, podtrzymując swe żądania przyznania mniejszości węgierskiej pełni praw narodowych. Gdy do tego nie dojdzie, to **Węgrzy poprowadzą dalej walkę o swe prawa.**

Węgier nigdy nie zechce być niewolnikiem, lecz może żyć tylko, jako człowiek wolny.

W dyskusji posłowie węgierscy wskazali m. in. na niesprawiedliwe traktowanie Węgrów ze strony władz, stwierdzili, że rząd nie zaniechał dotychczas prób wynaradawiania ludności węgierskiej, wobec organizacji węgierskich stosuje teror i szykany i t. d.

Bratisława, 21. 5. (PAT.) Duże wrażenie wywołała w Słowacji wiadomość podana przez prasę węgierską, że **po wizycie Henleina, mają się udać do Londynu na skutek zaproszenia angielskich kół parlamentarnych również przywódcy mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji Sullo i Jaross.**

Celem ich wizyty będzie poinformowanie parlamentarzystów angielskich o położeniu i postulatach mniejszości węgierskiej.

Bratisława, 21. 5. (PAT.) W wielu gminach na obszarze Słowacji odwołano rozpisane już wybory gminne, przy czym władze motywują to zarządzenie chorobą racic i pyska, rozszerzającą się wśród bydła w ostatnim czasie.

Prasa słowacka protestuje przeciwko temu, stwierdzając, że odraczanie wyborów gminnych jest zupełnie nieuzasadnione. Chodzi tu nie o nic innego jak o wybieg ze strony władz, które obawiają się wyniku wyborów wobec wyraźnie antyrządowych nastrojów wśród ludności słowackiej.

Bratislawa, 21. 5. (PAT.) Według doniesień prasy niemieckiej proces konsolidacyjny wśród mniejszości w Słowacji postępuje szybko naprzód.

Niemcy przystępują masowo do współpracującego z Henleinem stronnictwa Karpacko - Niemieckiego, opuszczając inne stronnictwa niemieckie.

Praga, 21. 5. (PAT.) Czeska partia katolicka rozrzuciła po Pradze ulotkę, wzywającą katolików niemieckich, by przy zbliżających się wyborach gminnych oddali swe głosy na katolików czeskich.

Na ulotkę odpowiedziała „Deutsche Presse", b. organ b. partii niemieckiej chrześcijańsko - społecznych, którzy jak wiadomo, połączyli się z partią Konrada Henleina, artykułem, w którym stwierdza, że „katolicy niemieccy w Pradze i całej republice wiedzą co mają robić", będą wybierać po niemiecku i oddadzą swe głosy na partię sudecko - niemiecką".

Premier Hodża o sytuacji politycznej w Czechosłowacji

Praga, 21. 5. (PAT.) Premier Hodza wygłosił dziś na konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli dzienników przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Wobec struktury narodowościowej Czechosłowacji, premier Hodza wypowiada się za rozwiązaniem zagadnienia narodowościowego w sposób podstawowy i całkowity, oparty na zasadzie administracji autonomicznej i proporcjonalności. W najbliższej przyszłości odbędą się rokowania z mniejszościami.

Premier Hodza następnie wypowiedział swój pogląd na umowę pittsburską, zajmując stanowisko całkowicie sprzeczne z poglądami autonomistów słowackich na ten układ. Premier Hodża dowodził, iż większość postanowień umowy pittsburskiej została już zrealizowana.

Codreanu przed trybunałem wojennym

Bukareszt, 21. 5. (PAT) Codreanu, który w poniedziałek stanie przed sądem, został wczoraj przewieziony do trybunału wojennego, gdzie, zgodnie z prawem, otrzymał pozwolenie na widzenie się z wybranymi przez siebie obrońcami.

Rokowania handlowe niemiecko-czeskie

Berlin, 21. 5. (PAT.) Od poniedziałku toczą się w Berlinie niemiecko - czeskie rokowania handlowe. Na temat przebiegu rokowań tych obie strony zachowują daleko idącą rezerwę. W kołach niemieckich wyczuwa się wyraźnie, że z przebiegu tych rokowań wyciągają one wnioski co do ustosunkowania się Czechosłowacji do Rzeszy.

Głównym tematem rokowań jest zarówno wymiana handlowa, jak i kwestie tranzytu kolejowego.

Rolnicy polscy zapoznają się z rolnictwem rumuńskim

Bukareszt, 21. 5. (PAT.) Delegacja Koła Rolników Polskich, która przybyła do Rumunii w celu zapoznania się ze stanem techniki rolniczej, oraz zbadania wyników reformy rolnej, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym przyjęta była na audiencji przez ministra spraw zagranicznych Comnena.

W godzinach popołudniowych część delegacji na czele z prezesem Koła Rolników posłem Sobczykiem przyjęta by ła w pałacu królewskim na specjalnym posłuchaniu przez króla Karola.

Wieczorem minister rolnictwa i domen państwowych Jonescu - Sisesti wydał w restauracji Colonnade bankiet na cześć delegacji polskiej. Resztę dnia delegacja spędziła na zwiedzaniu Akademii rolniczej, farmy doświadczalnej oraz innych instytucji rolniczych.

Delegacja udała się na wybrzeże morza Czarnego do Konstancy, zwiedzając po drodze kilka ośrodków rolniczych.

Walny Ziazd Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich z udziałem członków Rady Głównej z prezesem Rady marsz. Aleksandrem Prystorem na czele, członków zarządu głównego, oraz delegatów okręgów T. R. Z. W.

Lądujący samolot rozbił wóz z pasażerami

Bukareszt, 21. 5. (PAT.) Koło Tecuci doszło do katastrofy. Lądujący samolot zawadził o jadący wóz. Dwie kobiety zostały zabite, dwóch mężczyzn ciężko rannych. Samolot został silnie uszkodzony, pilot wyszedł z wypadku cało.

Dalsze zwycięstwa powstańców
Straty włoskie na froncie hiszpańskim

Saragossa, 21. 5. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że pierwsze oddziały wojsk gen. Franco, poprzedzone przez dziesięć czołgów, wkroczyły do Villafranca del Cid.

Burgos, 21. 5. (PAT) Na froncie aragońskim wojska gen. Franco zajęły M. Castellfort, na południowy zachód od zajętej M. Morella.

Salamanka, 21. 5. (PAT.) Na północ od Teruel wojska gen Franco zajęły m. Escriche. Stan pogody nadal wpływa hamująco na działania wojenne, umożliwiając m. in. użycie lotnictwa.

Rzym, 21. 5. (PAT) Straty oddziałów włoskich podczas działań wojennych na południe od rzeki Ebro od dn. 9 marca do 10 maja rb. wynoszą: 76 oficerów i 596 legionistów zabitych, 10 legionistów zaginionych, 4 legionistów wziętych do niewoli oraz 204 oficerów i 2.300 legionistów rannych.

Odrutowana granica palestyńsko-syryjska

Jerozolima, 21. 5. (PAT.) Roboty przy odrutowaniu drutem kolczastym granicy palestyńsko - Syryjskiej posuwają się bardzo wolno. Ogólne koszty obliczono na 200.000 funtów. Prawdopodobnie suma ta będzie przekroczona. Do robót są werbowani tylko Żydzi. Praca odbywa się pod ochroną wojska.

Tragiczna śmierć 4 pasażerów pędzącego z zawrotną szybkością samochodu

Poznań, 21. 5. (Tel. wł.) Na szosie kórnickiej w pobliżu wsi Jaryszki wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa automobilowa.

Pędzący w stronę Poznania z szybkością 120 km na godzinę samochód właściciela firmy „Wul-Gum" Antoniego Kwiatkowskiego, zawadziwszy błotnikiem o furmankę konną, wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Siedzący przy kierownicy Kwiatkowski, oraz pasażerowie: właściciel „Garażów międzynarodowych" Edward Siejkowski, Roman Matuszewski i Władysław Brettschneider z Poznania, ponieśli śmierć na miejscu.

Kierowca ś. p. Kwiatkowski był w sferach sportowych znany jako doświadczony i wytrawny automobilista, który prowadził samochód od 30 lat bez żadnego dotychczas wypadku.

KOBIETA I DOM

10-lecie zasłużonej organizacji kobiecej

W bieżącym roku obchodzi swe dziesięciolecie Stowarzyszenie ogromnie pożyteczne i potrzebne, które mimo to w pierwszych latach swego istnienia borykało się z niezmiernymi trudnościami i z wielkim wysiłkiem zdobyło sobie należne miejsce w opinii społeczeństwa. Jest to organizacja przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

Przed jej założeniem istniały już hufce P. W. Kobiet, liczyły nawet około 2000 uczestniczek w całej Polsce, były prowadzone przez klub starszych instruktorek, liczący 76 członkiń, zorganizowany przed kilkunastu laty przez Marię Wittekównę, oficera W. P., obecnie naczelnika wydziału przysposobienia wojskowego kobiet w P. U. W. F. i P. W., pierwszą, długoletnią komendantkę P. W. K. Hufcami opiekował się Międzystowarzyszeniowy Komitet Rezerw Kobiecych. Powstanie P. W. K. do obrony kraju spowodowała konieczność utworzenia centralnej instytucji, któraby te luźne poczynania ujęła, zorganizowała, dostarczyła im oparcia, środków materialnych i przeprowadziła propagandę wśród społeczeństwa.

Dziesięcioletni dorobek organizacji jest chlubny. Ilość uczestniczek hufców podniosła się dziesięciokrotnie. Było ich w roku 1937 w całym kraju 20.000, pod kierunkiem przeszło 1000 instruktorek. We Lwowie przed 10 laty było 150 pewiaczek w 4 hufcach, obecnie mamy ich 430 w 16 hufcach. W roku 1928 istniał jeden teren obozowy w Garczynie na 300 obozowniczek. W ciągu 10 lat założono i urządzono ich sześć w różnych miejscowościach. Mogą pomieścić równocześnie 3,100 uczestniczek.

Również praca wychowawcza P. W. K. rozszerzyła się i pogłębiła. Zrazu prowadzono tylko wyszkolenie ogólno wojskowe w hufach szkolnych i na obozach. Obecnie po ukończeniu szkolenia w hufcu, pewiaczki obierają sobie pewien dział służby pomocniczej wojskowej, a więc sanitarny, oświatowy, administracyjny, obrony przeciwgazowej, lub łączności, przechodzą odpowiednie kursy i odbywają praktykę w drużynach pracy społecznej. Dziewczyna po przejściu tych trzech stopni jest materiałem na pożyteczną pracownicę społeczną w każdym środowisku. P. W. K. szkoli nie tylko na czas wojny, wyrabiając karność, ofiarność, odpowiedzialność i solidność pracy, przy wysokim poziomie ideowym.

Organizacja nie poprzestaje na wyszkoleniu P. W. Aby ułatwić i propagować uprawianie sportów wśród swoich członkiń, zakłada kluby W. F. Sprawność, do których mogą należeć również niestowarzyszone. Zasadą tych klubów jest wykluczenie rekordów i zawodów z wyjątkiem towarzyskich. Celem ich jest harmonijny, wszechstronny rozwój fizyczny. Do klubów W. F. Sprawność należą kobiety wszystkich sfer z szczególnym naciskiem na pracownice tak umysłowe jak fizyczne. Kluby organizują własne obozy, na które przyjmują też matki z dziećmi, dostarczając im fachowej opieki, aby matkom zapewnić wypoczynek.

Dziś, po 10 latach pracy O. P. W. K. zdobyła sobie uznanie w społeczeństwie. Najszersze masy przenika coraz bardziej świadomość, że wszyscy obywatele Państwa są w równej mierze odpowiedzialni za jego byt i bezpieczeństwo. Mężczyzna z bronią u nogi, kobieta na progu domu. Organizację, która do tego sposobią każdy dziś zrozumie i uszanuje.

Jubileusz 10-letni P. W. K. obchodzi Koło Lwowskie uroczyście w dniu dzisiejszym.

Sukienki dla dziewczynek do pierwszej Komunii Świętej



Dzisiejsza kosmetyka

Kosmetyką ustalono nazywać naukę o pielęgnowaniu urody, a więc naturalnego piękna. W kosmetyce dzisiejszej rzec można, nastąpił i następuje w dalszym ciągu kompletny przewrót. Dotychczasowe środki, jakimi rozporządzała, aby ukryć różne defekty, nie wystarczają, bo żadnymi szminkami z twarzy starej nie da się zrobić młodej. Od tego momentu kosmetyka przestaje być sztuką upiększenia, a wkracza w dziedzinę nauki, tworząc nowy dział w medycynie — kosmetologię.

Kosmetyka nowoczesna zaprzęgła do swego rydwanu nie tylko lekarzy prawie wszystkich specjalności, ale także chemię i pokrewne jej zawody. Zakres działania kosmetyki nowoczesnej jest dziś już bardzo duży.

Usuwa nienormalny, nadmierny porost włosów u pań, leczy łojotok i trądzik, leczy suchość skóry i idące z nią zazwyczaj w parze zmarszczki, usuwa znaki po ospie, blizny, brodawki, znamiona, nadmierną pigmentację skóry, piegi i plamy, żółte kępki nad oczami, worki pod oczami, rozszerzone pory, rozszerzone naczynia włoskowate wszelkiego rodzaju odmrożenia i wiele, wiele innych szpecących defektów skóry. Jak widać z zestawienia powyższego, kosmetyka w ostatnich latach zrobiła kolosalny postęp i stała się umiejętnością bardzo pożyteczną.

Materiały i przybrania

Na dobro modnych materiałów można zapisać, że porzucono tak w zeszłym roku popularne, dość dziwaczne desenie, powracając do mniej może oryginalnych, ale o wiele bardziej estetycznych kwiatów, liści i bukiecików. Prześliczne są też jedwabie, usiane gęsto wielobarwnymi groszkami, wyglądają jak kwiecista łąka. Od tła ciemno granatowego odbijają się efektownie groszki różowe, niebieskie, zielone, żółte, czerwone i białe. Technika tych tkanin jest zupełnie nowa, odwrotna strona materiału wielokolorowa, a groszki granatowe. Nastręcza się tu pole do licznych kombinacji: z odwróconego na lewą stronę materiału można zrobić przybranie sukni z okryciem gładkim. Wśród licznych imprimes nie brak zawsze eleganckich materiałów czarno białych, lub biało-czarnych, do których najodpowiedniejszy jest płaszczyk czarny, lamowany białą rypsową wstążką.

Jedwabie nie wykluczają letnich sukien wełnianych, których widzi się wiele we wszystkich kolekcjach. Wełny są jednokolorowe, lekkie, przewiewne tak, że można je nosić nawet w dni upalne. Modne jest przybranie gładkiej sukni jedwabiem szkockim. Opaska na kapeluszu i bluzka w kraty do wełnianego kostiumu wyglądą świeżo i wesoło.

Nowością godną uwagi są bluzki, robione z łączonych, dość szerokich wstążek rypsowych białych, albo w odcieniach pastelowych. Elegancką suknię popołudniową przybiera się wstążkami z koronek.

Pisząc o drobiazgach, nie należy zapominać o kołnierzykach, żabotach i innych przybraniach „lingerie", które odświeżają każdą ciemną suknię. Kwiaty z piki, jedwabiu, skóry, czy celofanu, są nieodłącznym uzupełnieniem letniego ubrania. Bukiecik kwiatów przypięty jest do kostiumu czy do sukni, kwiatami przybierane są kapelusze i torebki.

Jednym z ważniejszych szczegółów toaletowych jest pasek. Do letnich sukien noszone będą szerokie paski z tafty, kolorowe kwiaty, przypominające modę z końca XIX wieku. Pasek, przeznaczony do sukni sportowej, ma dwie, zapięte na guziki kieszonki skórzane, w które to i owo można schować. Zbędna staje się wówczas torebka.

KWIATY SKRZYNKOWE

Z kwiatów skrzynkowych, kwitnących od połowy maja do końca września, pełne słońce znoszą pelargonie, heliotropy, petunie, cobea, groszki, fasola ozdobna, begonia drobnokwiatowa, nasturcje, lobelie, aksamitki. Najodpowiedniejsze na półcień są wszystkie wyżej wymienione, nadto fuchsje, oraz begonie wielkokwiatowe.

Najlepszą ziemią do skrzynek balkonowych jest ziemia kompostowa, do połowy zmieszana z ogrodową, przy czym dobrze jest dodać nieco ostrego piasku rzecznego. Rolę nawozu spełnią opiłki rogowe, w stosunku 50 gramów na 1 m. skrzynki. Przy wsypywaniu ziemi do skrzynki należy przykryć otwory w jej dnie skorupkami doniczek, na to cienka warstwa piasku, po czym dopiero ziemia, lecz nie do pełna, około 2 cm musimy zostawić pomiędzy jej powierzchnią a brzegiem skrzynki na pomieszczenie wody przy podlewaniu.

Podlewać (wodą wystałą, nie z kranu!), przy słonecznej pogodzie 2 razy dziennie, wczesnym rankiem i wieczorem. Dopiero jesienią możemy zmniejszyć podlewanie. Podlewać należy tak, żeby woda aż przeciekła przez dno wazonka czy skrzynki. Inaczej korzenie pozostaną suche i roślina zmarnieje.

Od czasu do czasu trzeba wzruszać ziemię na powierzchni skrzynki koleczkiem lub t. zw. „pazurkiem". Ułatwia to dostęp powietrza i wilgoci do korzeni.

Wykwintne dania

FAŁSZYWY ŁOSOŚ. 2 kg cielęciny z kitki, 10 deka soli, 1/2 deka saletry, 2 cebule, 1 cytryna, 2 marchwie, 2 pietruszki, seler, 2 bobkowe liście, 4 goździki, po 10 ziarn jałowcu ang. i gorzkiego pieprzu, na koniec noża tymianku. Do gotowania: 2 cytryny. Do macerowania: 8 deka oliwy. Na sos: 1/4 litra białego wina, 1 cytryna, 6 deka sardelowego masła, 4 żółtka, 4 deka oliwy.

Mięsisty kawałek cielęciny bez kości natrzeć solą, zmieszaną z saletrą; oddzielnie pokrajać w plasterki jarzyny, cebulę i cytrynę, obraną starannie ze skórki i ziarn, zmieszać z korzeniami i jałowcem; połowę tej mieszaniny włożyć na spód kamiennego garnka, położyć na niej cielęcinę, przykryć drugą połową jarzyn, przycisnąć krążkiem i kamieniem. Trzymać w zimnym piecu 5 do 6 dni, obracając co dzień mięso. Po czym włać do garnka sok z dwóch cytryn i wody tyle, aby mięso przykryło, gotować w niej cielęcinę, dodając wszystkie jarzyny. Gdy cielęcina będzie miękka, pozostawić mięso do ostygnięcia w rosole, po czym wyjąć do salaterki, włać na mięso 8 deka oliwy, pozostawić w zimnym miejscu do przemacerowania przez 3 dni, obracając kilka razy dziennie. Na wydaniu pokrajać cielęcinę w cienkie płaty, ułożyć na półmisku, polać po wierzchu sosem. Na sos wlać do kamiennego garnka wino, sok z cytryny, dodać sardelowe masło i żółtka, postawić na ognisku i kłócić silnie mątewką, aż sos zgęstnieje, po czym zestawić z ogniska i kłócić do ostygnięcia, dodając po kropli oliwy, aż wyjdzie wszystko. Należy spróbować sosu i dodać w miarę potrzeby soli, cukru, cytryny lub pieprzu.

SZPINAK PO DUŃSKU

1 kg młodego szpinaku wrzucić na wrzącą osoloną wodę, zagotować raz i wyrzucić na sito. Odcedzić, wymieszać z dużą łyżką masła, posiekanym koperkiem i pietruszką, włożyć do wysmarowanego rondla, nakryć i wstawić do niezbyt gorącego piecyka, aby doszedł szpinak we własnej parze. Po 10—15 minutach wyrzucić z rondla na półmisek, obłożyć smażonymi kluseczkami tak zw. paluszkami.

PRZYRZĄDZANIE DROBIU

Młody drób poznaje się po następujących cechach: biała i delikatna skóra, włos na skórze mało widoczny i cienki, giętki dziób, miękka i giętka chrząstka piersiowa i gładkie nogi. Drób przed pieczeniem dobrze jest namoczyć w słonej wodzie na 1—2 godziny, równomiernie nasłonienie i jest soczysty. Do pieczenia osznurować skrzydełka i nóżki, by nie wyschły. Wstawiając do pieca, natrzeć oliwą z cytryną. W czasie pieczenia często polewać tłuszczem. Podawać drób pokrajany w plastry lub małe porcje.

W obronie cmentarza Obrońców Lwowa

Na cmentarzu Obrońców Lwowa niezapominajki niebieszczą się małymi kępkami a granatowo-czarne bratki swym pieszczotliwym aksamitem pokrywają groby.

Gdy schodzi się w dół kamiennymi schodami krzyże znaczą się wielkim półkolem.

Umarli pozdrawiają cię, przechodniu. Historyczne daty, wybite na krzyżach, przypominają ci najcięższe i najbardziej bohaterskie chwile miasta; wspomnienia męczą, lecz zarazem budzą w sercu dumę. Tak, można być nawet dumnym, że tyle krwi zostało przelanej dla tego miasta, któremu i my, żyjący, w każdej jego potrzebie służyć będziemy życiem; te groby nie straszą, te groby wzmacniają nasze siły. Z cmentarza Obrońców Lwowa, z popiołów naszych bohaterów czerpiemy żywotne soki; te krzyże przypominają, nakazują i uczą, że Lwów był, jest i będzie miastem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla Lwowianina cmentarz Obrońców Lwowa jest czymś więcej niż miejscem uroczystych obchodów, uroczystych nabożeństw, przemówień, niedzielnych przechadzek i wzdychań nad przeszłością. Tu mieści się serce każdego z nas.

Wszystko co napisaliśmy powyżej, zdaje się sprawami każdemu wiadomymi, każdy przytaknie nam, każdy dorzuci jeszcze słowo, które będzie miało na celu spotęgowanie znaczenia tego miejsca dla każdego z nas.

Cmentarz Obrońców Lwowa — te trzy słowa zastąpią najdłuższe tyrady, najobszerniejsze wywody.

Tytuł umieszczony powyżej, brzmiący: w obronie cmentarza Obrońców Lwowa, musiał wszystkich zadziwić. W obronie? Czy trzeba aż... bronić? Tak, bronić przed szpetotą, przed barbarzyńskim niszczeniem piękna tego miejsca, przed niszczeniem jego atmosfery, przed zakłócaniem spokoju cmentarza.

Miasto rozbudowuje się; wiadomo. Każdemu z nas leży na sercu sprawa rozbudowy Lwowa, porządnej rozbudowy, naturalnie, planowej. Rozbudowa świadczy o żywotności miasta. Więcej domów, więcej ludzi, więcej wielkomiejskiego ruchu, więcej przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i t. d. Są jednak miejsca, które, ze względu właśnie na planowość rozbudowy miasta, jak i ze względu na ich znaczenie, muszą pozostać nietknięte. Do nich właśnie należy Cmentarz Obrońców Lwowa i przestrzeń otaczająca go. Niestety, Filipówka została już rozparcelowana, na pagórku oddzielonym małą kotlinką od wzgórza, na którym znajduje się cmentarz, białe wille i czynszówki rozmieszczone to tu, to tam, sterczą jak pniaki zębów w mocno nadwerężonej szczęce — widok nieprzyjemny i zgoła obskurny.

Gdy schodzi się kamiennymi schodami w dół, oczy, miast spocząć na pejzażu cmentarza — uciekają w głąb ku temu świeżo zabudowanemu pagórkowi, uwaga rozprasza się. Czynszówki górują i królują nad świętymi grobami. Biały łuk zamiast opierać się na zieleni brzóz ma za tło białe, mieszkalne pudła, o których wartości artystycznej szkoda nawet mówić. Cały cmentarz „leci" po prostu na nową dzielnicę, jak w przepaść, nie mając żadnego oparcia. Całość przedstawia widok żałosny, tym bardziej żałosny, że pielęgnacja grobów staranna i troskliwa wprost rzuca się w oczy właśnie pękami kwiatów i ładnie zieleniejącą trawą, a cały łukowato zagięty cmentarz nie ma żadnej ochrony w zieleni.

Tak dalej być nie może. Cmentarz Obrońców Lwowa jest nam zbyt drogi, aby można było pozwolić na to, by jego piękno i jego powaga została

(Dalszy ciąg na str. 8-mej)

Przegląd prasy

Wspólny dom — Państwo — Pomyślny rozwój stosunków polsko-litewskich

Na uroczystym nabożeństwie, które poprzedziło pierwsze plenarne obrady Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, ks. Aleksander Wóycicki, rektor Uniw. St. Batorego, wygłosił podniosłe kazanie, w którym, porównując Państwo — do wspólnego domu, powiedział między innymi:

„Gdy myślą wnikniemy w tajemniczy splot współczesnych prądów, ułudnych dążeń i niebezpiecznych zakrętów dziejowych, jest nad czym dumać ideowemu Polakowi.

Na wschodzie przez czerwoną pożogę rewolucja społeczna przekształca się z każdym dniem wyraźniej w jakąś niesamowitą sarabandę, spływającą strumieniami krwi i łez, ale na zewnątrz łudzi jeszcze ponętą nowości i zachwalanego postępu.

Z zachodu dochodzi nas odgłos nacjonalistycznego szału i wojującego neopogaństwa, łudząc zewnętrznym blaskiem państwa totalnego, owego quasi-panaceum na wszystkie bolączki wewnętrzne.

Wewnątrz zaś kraju — przestarzały ład społeczny, pełen sprzeczności i niepewności jutra, nie dający gwarancji, by to jutro Polski było pewne, mocarne, sprawiedliwe a braterskie.

Wszyscy czujemy to, że stanęliśmy wobec zagadki czasów nowych, nowej doby w życiu Polski. Przed nami ogrom zadań i pracy.

To też Obóz Zjednoczenia Narodowego winien być jak ten hufiec średniowiecznych wojaków, których dopiero co pasowano na rycerzy. Ustawiwszy się przed świątynią, w której spędzili noc na modlitwie, trzymając w ręku nowiuteńką, lśniącą broń, pełni nadziei, obejmowali wzrokiem szeroki widnokrąg, jako rozległe pole swych przyszłych zadań, a w młodych głowach roili bohaterskie czyny, jakich mają dokonać, by zniszczyć zło w świecie, trapiące ich ludność.

Rycerstwo to przywróciło ład i sprawiedliwość, podniosło kulturę, stworzyło nową epokę — swą bohaterską wizją nowego, lepszego ładu.

I naszym czasom tego bohaterstwa trzeba, jak ciepła, jak słońca. Każde pokolenie pragnie swego bohaterstwa. I musi je mieć jako tęsknotę do Polski wielkiej, do Polski szczęśliwej.

My, dzisiejsze pokolenie Polaków, co własnymi oczyma patrzyliśmy na cud oręża polskiego, kiedy lwy Piłsudskiego zrzuciły nam z rąk kajdany niewoli, wierzymy w cud pojednania. I radujemy się, że znaleźli się ludzie w Polsce współczesnej, którzy podnieśli wysoko sztandar jedności narodowej.

Ogromną właśnie zasługą Obozu Zjednoczenia Narodowego jest, że abstrakcyjne uczucie jedności przekuł sobie na konkretny program; że bratnie zjednoczenie z górnych regionów westchnień ściągnął na nasz padół ziemski; że ideał zgodnej współpracy, ten wysoki ideał chrześcijańskiej moralności uczynił regułą praktyczną polskich stosunków wewnętrznych w dziedzinie państwowej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Oby miłościwy Bóg błogosławił poczynaniom naszym!".

W ATMOSFERZE DOBREJ WOLI

„Polska Informacja Polityczna", omawiając dotychczasowy przebieg obrad polsko-litewskich, w sprawach kolejowych, pocztowych i lotniczych stwierdza, że

„przebieg tych trzech pierwszych rokowań, które w krótkim czasie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, dowodzi istnienia dobrej woli z obu stron. Jest on również doświadczeniem wskazującym metodę, która, w oparciu o zasady wzajemności i obopólnego poszanowania, najłatwiej zapewnić może trwałe postępy.

Po etapie normalizacji stosunków komunikacyjnych nic nie stoi na przeszkodzie przystąpieniu do normalizacji stosunków gospodarczych, przy czym rokowania w tych kwestiach będą mogły objąć zarówno problemy wymiany towarowej, jak i tranzytu oraz turystyki. Opinia publiczna oraz społeczeństwa Litwy i Polski wykazują duże zainteresowanie dla tej dziedziny stosunków między obu państwami".

Należy wyrazić jak największe zadowolenie, że porozumienie dwóch narodów, zapoczątkowane tak silnym nie porozumieniem, przybiera jak najbardziej pożądany kierunek.

WUJASZEK Z AMERYKI

Nadesłano do naszej redakcji egzemplarz książki „made in U. S. A.", zatytułowanej „Księga Aniołowa" czyli „Misja święta". Wydano ją w Chicago w 1938 r., nakładem Misji Oświatowej.

Włosy stają dęba na tę „misję" i na tę „oświatę"! Autorem jest niejaki Kazimierz Oleński. Zresztą, jaki tam niejaki! Pod fotografią nadętego, łysego człowieczka w okularach, własnoręczny podpis: syn boży (!) nowej ery, Kazimierz Oleński, obywatel całego świata.

Ta „nowa era" rozpoczęła się 27. I. 1938, kiedy to w Polsce zanotowano wspaniałe zjawisko zorzy północnej. Autor „Księgi Aniołowej" zdradza tu bujną fantazję, „bujając" naszych amerykańskich rodaków, że:

„...w noc tę tak było jasno, że można było czytać na ulicach. Bito w dzwony i rozlegały się głosy syren fabrycznych. W Krakowie zaalarmowano straż ogniową, lecz nadaremno szukano miejsca pożaru, gdyż to objawiła się nowa era polska".

P. Oleńskiego patriotyzm można by nazwać zbyt daleko posuniętym szowinizmem, bo oto co pisze m. in. o stworzeniu świata:

„Gdy już wszyscy Aniołowie i Anielice zostali wyuczeni od Boga po polsku, mądrość boska rozkazała: stwórzcie sobie niebo polskie, wodę, morze i ziemię polską. Imię Ziemi będzie — „Planeta Polska". „Aniołowie i Anielice jęli się gremialnie twórczej pracy, jak dzieci ochotnie, żwawo i wesoło, by stworzyć niebo, ziemię i wodę".

Polacy i Polki są więc potomkami w prostej linii od owych żwawych i pracowitych aniołów i anielic. O tym, jak powstały inne nacje, Anglicy czy Niemcy, nie wspomina autor. Natomiast wyjaśnia skąd się wzięli Żydzi.

„...A inne żaby powystawiały swe żabie pyski z błota, a siedząc w kałużach pierwszym żabom wtórowały „Ja—hwa, jah—wa..." Trzecie żaby ropuzim głosem basowały „Lucyfer, Lucy-fer, Lu-cy-fer". Tej nocy narodzili się z ciemności wszyscy diabli i diablice, szatani i szatanice, kuse chochliki i kusiciele. Diabli i diablice przeistoczyli się następnie w żydów i żydówki".

Na planecie „Piekło", na które „piekielny wiatr niesie podróżnych", ludzie rodzą jedni drugich i pożerają się wzajemnie. A na planecie „Czyściec" ludzie „czyszczą się i myją ustawicznie, lecz wciąż niechlujni, szkaradni, brzydcy, jak straszydła". Wszystkie planety oczekują swoich osadników, by je zaludnili.

„Na planecie Wenus zamieszkał duch Józefa Piłsudskiego i Ignacego Skorupki, którzy na planecie Wenus rozpoczęli nową Polskę budować. Na planecie Marsie zamieszkuje duch arcybiskupa Jana Cieplaka, oraz duch brata mego, Adama Oleńskiego. Ale cóż to znaczy jeden Ksiądz Arcybiskup Cieplak na całą ludzkość, która zamieszkuje planetę Mars"?

Jak z tego widać, zapewne i autor „Księgi Aniołowej" wybiera się po najdłuższym życiu na którąś z planet, aby ją dla Polski skolonizować. Przedtem jednak, ciepłą ręką, jak dobry wujaszek z Ameryki, przeszedłszy hojność p. Zagłoby, który królowi szwedzkiemu ofiarował Niderlandy, zapisuje p. Oleński nam Polakom i Polkom, recte aniołom i anielicom

„...cały glob ziemski bez wyjątku, a szczególnie wszystkie minerały, kopalnie rozmaite i bogactwa całego świata ziemskiego, brylanty, perły, złoto, drogocenne wszystkie kamienie i spadające z nieba meteory, oraz wszystkie kopalnie soli, węgla i źródła naftowe. Wszystkie urodzaje ziemskie, lasy, pola, wszystkie ryby morskie, zwierzęta wodne i lądowe, płazy ziemne, ptaki, a przede wszystkim wszelkie narody, pokolenia i ludy. Cała Planeta Polska i z mieszkańcami jej ma należeć do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej dziedzicznie".

Tak hojnie obdarowani i tak zaszczytnie wyróżnieni, czegóż jeszcze życzyć sobie mamy i pragnąć możemy my Polacy, obywatele całego świata, którzy się wywodzimy w prostej linii od aniołów? Hm... nawet kląć nie wypada takim anielskim istotom. A przecież sięby się nakląć szkaradnie, choćby tej Misji Oświatowej, która takimi bredniami i herezjami karmi naszych rodaków za oceanem! A naszemu dobroczyńcy, bogatemu wujaszkowi z Chicago pozostaje życzyć, by w swej podróży międzyplanetarnej nie doznał przeszkód, ale w chwale osiadł na jakim Jowiszu czy innym Saturnie.

Byleby tam nie było pióra ani atramentu.

Dema

Migawki

A może lepiej pomyśleć o Lwowie?...

W „Republice Koleżków" H. Jouvenele'a jest takie świetne zdańko: „spełniali swe obowiązki, nie spełniając swego zadania", które można przenieść do lwowskiego życia kulturalnego bez żadnej ujmy... naturalnie dla zdańka.

Obowiązująco są jakieś wystawy sztuki czy salony fotografiki, na które nikt nie chodzi, obowiązkowo jakieś popisy kandydatów na wirtuozów, którymi nikt się nie zajmuje, obowiązkowo od czasu do czasu odczyty, na których rodzina spełnia rolę klakierów, bo w ostatnich czasach nawet i ci machnęli ręką na lwowskie życie kulturalne. Zastój, stagnacja, pszę pana, konserwatyzm.

Wymyślono „podwieczorki przy mikrofonie"... owszem, wcale dobry pomysł zwłaszcza, gdy się je urządza wespół z lwowskim Kasynem Literacko-artystycznym. Ale pomysłami lwowian wybrukowane jest piekło...

Zalew tandety i łatwej rozrywki niszczy Lwów. Robiło się operę, ludzie przyszli tłumnie, magistrat zasilił tysiącem złotych każde przedstawienie; cóż z tego, jeśli artyści okazali się tandetą. Oszczędnościowa tandeta...

Związek Zawodowy Literatów Polskich urządza swe poniedziałkowe wieczory przy minimalnej frekwencji i tak znowu bardzo dziwić się tej niskiej frekwencji nie można.

Autorzy lwowscy? Owszem, zasilają obce środowiska kulturalne. Jeden tępak, redagujący jedyne pismo półliterackie we Lwowie, w którym drukują swe prace początkujący politykierzy i wykończeni sentymentaliści, filantropi — to za mało jak na dawną tradycję lwowską. Tępaków we Lwowie mamy zresztą dużo, nie dziw więc, że publiczność stępiała dziwnie i woli... wszystko, prócz lwowskiej „kultury".

Smutne lecz prawdziwe. Tym smutniejsze wydaje się nam życie Lwowa, gdy przeczytamy sobie naprzykład o wieczorach czwartkowych... nie, nie w Warszawie, lecz... w Gdyni. Są to wieczory popularne.. 19 maja wystąpił z odczytem „Co jest teatrem w teatrze" Adam Grzymała - Siedlecki, 26 maja wystąpi Adolf Nowaczyński z odczytem „W styczniu Jerozolima, w kwietniu Rzym", 2 czerwca — Maria Dąbrowska wygłosi „Autokomentarz do Nocy i Dni", 9 czerwca Boy-Żeleński powie coś „Na marginesie studiów o Sobieskim i Marysieńce"... Maria Kuncewiczowa jedzie na „środę" do Wilna, skąd ubiegłej „środy" (literackiej) wrócił Piętak...

Czy, przypadkiem, Zw. Zawodowy Literatów Polskich oddział Lwów, czy, przypadkiem wydział kultury Magistratu król. stoł. m. Lwowa oraz wszyscy ludzie czynnej i na poziomie woli już wyjechali... do Gdyni?

O morze, morze... LELE.

Co piszą Rusini?

Kogo historia nie uczy — Negus, Henlein i... Undo — Problem... międzynarodowy

„Ukrainski Wisty" omawiając stosunek społeczeństwa polskiego do ruskiego piszą w art. „Polityka odruchów":

„Mówi się nieraz, że historia jest nauczycielką życia. W zasadzie to prawda. Jednak błędnie wyjaśniana przeszłość zasłania Polakom „rzeczywistą rzeczywistość" i stwarza urojenia. Spreparowana „historia" i przykrojona do niezniszczalnych marzeń bywa tylko źródłem samotumanienia się i tragicznych nieporozumień".

Już tyle lat społeczeństwo polskie obserwuje, jak Ukraińcy chodzą na pasku różnych protektorów z Wiednia i Berlina i nigdy nie mogą popatrzeć prawdzie w oczy, uważając, że historia dla nich jest łaskawsza niż dla innych. Wolno więc ją tłumaczyć i wyjaśniać wedle tendencyj, a nie prawdy obiektywnej. Z tej strony Ukraińcy dali się już dobrze poznać.

Lepiejby było, gdyby się sami czegoś nauczyli z historii, ale z prawdziwej historii.

Troskę o polską „rzeczywistą rzeczywistość" niech zostawią Polakom. Dadzą sobie z nią jakoś radę.

NEGUS, HENLEIN I UNDO

To tytuł art. „Diła", w którym omówione są zagadnienia interesujące ostatnio bardzo żywo... Francję. Agencja francuska Avas podała do prasy uchwały C. K. Undo p. t. „Les Ukrainiens de Pologne revindiquent l'autonomie".

Oto wyjątki, które cytuje „Diło":

„Komitet Undo w Polsce wydał deklarację, w której domaga się kulturalnej i terytorialnej autonomii dla Ukraińców, którzy żyją w Polsce. Deklaracja stwierdza, że taka autonomia wogóle nie koliduje z polska konstytucją i podkreśla lojalność Ukraińców wobec republiki polskiej. Ona (ukraińska deklaracja) dorzuca, że autonomia dla Ukraińców w Polsce likwidując przyczyny tarć wewnętrznych przyczynia się do wzmocnienia obrony narodowej w Polsce".

Perspektywa swoje robi. Ale... Negus, Henlein i... Undo? Bardzo ciekawe zestawienie!

PROBLEM... MIĘDZYNARODOWY

Łódzka „Freie Presse" — ku uciesze „Diła" — umieściła pełny tekst rezolucji na pierwszym miejscu pod wielkim nagłówkiem: „Ukraińcy domagają się autonomii", a potem roztrząsa: „jak przyjęła polska prasa ukraińskie żądania". „Posener Tageblatt" umieścił artykuł: „Kiedy dwa robią to samo" z podtytułem: „Polska prasa znowu kombinuje. Ukraińcy domagają się autonomii, polskie postulaty w Czechach i... Henlein". „Posener Tageblatt" wyciąga wniosek: Co do uwag, jakoby Ukraińcy szli za przykładem Henleina, mogłaby polska prasa wskazać bliższy jej przykład, a mianowicie na polską mniejszość w Czechosłowacji.

Polscy redaktorzy chcieli wywołać przeciwukraińską generalną zawieruchę, ale w rzeczywistości, jak lepiej nie można, przysłużyli się propagandzie ostatniego ukraińskiego politycznego występu w całym świecie. Oby tylko tak częściej robili.

„Diło" podaje:

W związku z naciskiem Polski na Czechosłowację, by zdobyć dla rozwoju polskiej mniejszości lepsze warunki, londyński „Daily Herald" zauważa, że dola daleko większej ukraińskiej narodowości w Polsce nie znajduje jakoś lepszego rozwiązania. Polski rząd — podaje „Daily Herald" — zwołał m. in. wojewodów ze wschodnich województw, by zająć stanowisko wobec Ukraińców, którzy, według „Gazety Polskiej" domagają się autonomii w granicach Polski, naśladując sudeckich Niemców, wywołują niepokój.

Tak to robi się na gwałt z kwestii ukraińskiej w Polsce problem... międzynarodowy. Szuka się sprzymierzeńców i opiekunów w prasie niemieckiej w Polsce, cytuje i zachłystuje się notatkami francuskiej i angielskiej gazety.

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

rozproszona przez nowobudującą się dzielnicę. Trzeba wokół cmentarza wznieść wysoki żywopłot, jako tło dla łuku cmentarza, albo ustawić rząd brzóz czy świerków, które powstrzymają zbliżanie się czynszówek do cmentarza.

W jaki sposób uchronić pejzaż cmentarza przed wulgaryzacją — to rzecz magistratu i architektów, naszym zadaniem, nas, Lwowian jest żądać wciąż aż do realizacji: uwolnienia cmentarza Obrońców Lwowa od straży czynszówek... przywrócenia mu dawnej ciszy i dostojności, którą chwytał za serca nie tylko nas, Lwowian, lecz i gości, zwiedzających go... stworzenia straży z zieleni wokół cmentarza... zabezpieczenia na przyszłość tego drogiego dla nas miejsca przed szpetotą i ohydą...

———



NIEDZIELA, 22 MAJA

Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". — 8.05 Dziennik poranny — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.30 Lw. „Okręgi ekonomiczne w Małopolsce Wschodniej", pog. roln. — dr. Wł. Świrski. — 8.40 Lw. Płyty. — 8.50 Lw. „Jak otrzymać zdrowe bulwy ziemniaczane", pog. roln. — inż. M. Zabierowski. — 9.00 Regionalna transmisja z Leszna. — 10.30 Lw. Płyty. — 11.00 Zespół Salonowy. — 11.30 Lw. „Niedzielne południe w Liceum Pedagogicznym w Lesznie. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lw. Poranek symfoniczny — na wsz. Rozgł. P. R. Trans. z Teatru W. we Lwowie. — 13.00 Lw. „Aktorzy przy warsztacie pracy" — przegląd kulturalny — dr. St. Papee. — 13.10 „Bogactwo", fragment z pow. — 13.30 Muzyka obiad. — 14.15 Aud. dla wsi. — 15.45 Lw. Aud. dla dzieci. — 16.05 Koncert solistów. — 16.45 „O ochronie bud. lud.", odczyt. — 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 18.54 Klasyczny Teatr Wyobraźni. — 19.35 Lw. „Z naszej świetlicy": Aud. „Sokoła-Macierzy" z udz. podwójnego kwartetu „Echa-Macierzy". — 20.00 Lw. „Ona i on w piosence" — przebojowy kalendarz w wyk. Wł. Majewskiej i L. Hrankowskiego z tow. fortepianu i accordeonu. Konferansjerka F. Zandlera. — 20.35 Lw. Wiadomości sportowe. — 20.40 Trans. 1-go Międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Irlandia i Wiadomości sportowe ogólne. — 20.55 Przegląd polityczny. 21.05 Dziennik wieczorny. — 21.15 „Kukułka Wileńska". — 22.00 „Opowieść o Wagnerze". — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.00 Lw. Reportaż ze zjazdu O. Z. N. okr. tarnopolskiego. — 23.10 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

17.30 **Lipsk. „Śpiewacy norymberscy"** — Wagnera.

21.00 **Mediolan. „Majowe szaleństwa"** — **komedia muzyczna.**

Felieton naukowy

Z czego zbudowane są gwiazdy?

Jedynym bezpośrednim dowodem istnienia gwiazd są słabe promyki, które docierają do nas przez naszą atmosferę i przynoszą nam wiadomości o tych odległych ciałach. Prawdopodobnie dlatego też wyniki prac astronomicznych budzą tak często różne wątpliwości, bo po poprostu trudno uwierzyć, żeby mając tak skromny materiał do badań można było dowiedzieć się tylu ciekawych i niezwykłych rzeczy. A jednak odpowiednie metody badań pozwoliły na zgromadzenie bardzo bogatego materiału opartego wyłącznie na badaniach promieni gwiazd.

Pierwszą wiadomością, jaką zawdzięczamy promieniom to kierunki do gwiazd. Badanie tych kierunków zaczęło się jeszcze wtedy, gdy ludzie patrząc na niebo widzieli na nim wizerunki swoich bogów i bohaterów utworzone z gwiazd. Łączyli więc gwiazdy w grupy, zresztą zupełnie dowolnie, tworząc konstelacje i nadając im nazwy. Potem zaczęto wyznaczać miejsca gwiazd dokładnie naukowo z coraz większą precyzją. W wyniku zaś dowiedziano się, że gwiazdy zmieniają swoje miejsca i wykryto cały szereg przyczyn powodujących te zmiany. Drugą cechą promieni gwiazd jest ich różne natężenie. I znowu zaczęło się od pobieżnego podziału gwiazd według jasności i nadawania im dowolnych wielkości gwiazdowych. I ten dział astronomii przeszedł całą ewolucję. Określono dokładnie, jak należy mierzyć jasności gwiazd i wymyślono różne metody służące do tego celu, a dzisiaj fotometria gwiazdowa pozwala na dokładne określanie wielkości gwiazdowych.

Jednak prócz kierunku i natężenia nie dało się uzyskać od słabych promieni gwiazdowych więcej wiadomości. I zdawało się, że na tym skończy się poznawanie gwiazd, a pytanie, z czego gwiazdy są zbudowane, mogło uchodzić za taki sam dowcip, jak kwestia, w jaki sposób astronomowie dowiadują się, jak się gwiazdy nazywają. Dopiero po stwierdzeniu, że promień nie jest czymś jednorodnym, lecz pozwala się rozłożyć na części składowe, które dają się badać oddzielnie, można było wydobyć z promieni dalsze, dotychczas ukryte wiadomości o składzie chemicznym i innych bliższych cechach gwiazd.

Te części składowe promieni, które przyniosły nowy materiał do badań, są to promienie barwne. Normalnie w świetle są one zmieszane, ale przy pomocy odpowiednich środków dają się uporządkować w tej kolejności, w jakiej występują, n. p. w tęczy, która właśnie jest promieniem Słońca rozłożonym na części na kropelkach wody. Ale między tęczą a promieniem Słońca rozłożonym bezpośrednio przy pomocy odpowiednich aparatów zachodzi istotna różnica. W tęczy barwy zmieniają się w sposób ciągły, przechodząc stopniowo jedna w drugą. W rozłożonym zaś promieniu Słońca, czy gwiazdy czyli w t. zw. widmie występują w różnych częściach przerwy w formie czarnych prążków tak, jakby ktoś zakrył niektóre miejsca widma. Te ciemne prążki zauważył Fraunhofer w widmie Słońca i oznaczył je literami. Ale samo odkrycie ciemnych prążków nie wystarczało. Trzeba było dowiedzieć się, jakie znaczenie należy tym prążkom przypisać. I tu pomogła astronomom fizyka.

W czasie badań promieni wysyłanych przez różne ciała w różnych warunkach stwierdzono, że promienie ciał stałych dają pełne widmo, a więc takie, jak tęcza. Gazy zaś pobudzone do świecenia wysoką temperaturą lub wyładowaniem elektrycznym, dają widmo nieciągłe, złożone z całego szeregu prążków jasnych, o różnym natężeniu i leżących w różnych częściach widma. Każdy gaz daje charakterystyczny dla siebie system prążków, dzięki którym można stwierdzić jego obecność. Ciekawy jednak wygląd ma widmo otrzymane w ten sposób, że promienie wysyłane przez ciało stałe przepuszcza się przez warstwę gazu. W takich warunkach powstaje widmo, w którym na jasnym tle widnieją ciemne prążki. Widocznie gaz zatrzymał sobie pewną część widma ciągłego wysyłanego przez ciało stałe. Jednak odrazu zauważono, że ciemne prążki pojawiają się w tych miejscach, gdzie są prążki jasne wtedy, gdy świeci sam gaz użyty w danym doświadczeniu. A więc z prążków ciemnych można

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „24 godziny miłości". Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Tajemnica żółtego miasta".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Robert i Bertrand".

DROHOBYCZ. Wanda: „Zbieg z San Quentin", Sztuka: „Pani Walewska".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Romans szulera", Palace: „W cztery oczy", Sokół: „Władca podziemnego świata".

KOŁOMYJA. Mars: „Korsarze". Gwiazda: „W cztery oczy".

PRZEMYŚL. Apollo: „Indyjski grobowiec", Casino: „Po wielkiej wojnie", Muza: „Tajemnicze promienie". Olimpia: „Błękitna załoga". Fotoplastikon: „Jugosławia".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Statek niewolników". Sokół: „Płomienne serca".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Zemsta Tarzana", Bałtyk: „Dybuk". Palace: „Koniec pani Cheney".

TEATR MAŁOPOLSKI:

22. 5. STRZYŻÓW: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
MIKULICZYN: wiecz. „Pod zarządem przymusowym".

23. 5. WOROCHTA: wiecz. „Pod zarządem przymusowym".
GORLICE: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".

Ze Stanisławowa

Zebranie O. Z. N.

W Mariampolu, pow. Stanisławów, odbyło się wielkie organizacyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebraniu przewodniczył p. A. Barta — kierownik miejscowej szkoły. Obrady rozpoczęto dyskusją na temat celów i zadań OZN, następnie przew. obwodu OZN w Stanisławowie p. P. Dziurman, wygłosił referat ideowo-organizacyjny. Na zakończenie wywiązała się żywa dyskusja. Po wyczerpaniu porządku obrad, wszyscy obecni wpisali się na członków miejscowego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z Radymna

Przed ważnym rozstrzygnięciem na terenie samorządu terytorialnego

Donosiliśmy na łamach naszego pisma, o zmianach, jakie zaszły na terenie samorządu miejskiego, — który w ostatnich kilku latach stał się terenem wielce niebezpiecznych eksperymentów, dokonywanych wbrew opinii publicznej, a sprzeciwiających się interesom obywatelskim i miastowym.

Po rezygnacji p. St. Michalskiego, funkcje burmistrza pełni zastępca p. J. Chmiel. Przejściowy ten stan długo jednak trwać nie będzie, gdyż w najbliższym czasie ma nastąpić ostateczne rozstrzygnięcie.

Sprawa ta jest niezmiernie ważną dla naszego miasta, dlatego też nie może przejść nad nią do porządku dzien nego, ale zaopatrzyć ją należy w powszechnie znane komentarze. Zanim nastąpi to decydujące rozstrzygnięcie, należy głęboko zastanowić się, jakiego człowieka powołać na stanowisko burmistrza, czy też ewentualnego mianowanego komisarza. Doświadczenie ostatnich lat, aż nadto jaskrawo mówi, że winien być powołany człowiek, mający pełne kwalifikacje i oparcie wśród najszerszych warstw społeczeństwa, — który rozumną i planową działalnością usunie rozdźwięki i anomalie, wprowadzone egoistycznym bezmyślnym i pozbawionym wszelkiego uzasadnienia, postępowaniem swych poprzedników.

Czynnik planowej gospodarki, który był zbyt lekko traktowany, winien w działalności przyszłego włodarza znaleźć się na pierwszym miejscu, gdyż dotychczasowa działalność gospodarcza zarządów miasta, pozbawiona była zupełnie prawidłowości i celowości. Wydawano bez najmniejszej potrzeby pieniądze na wszystko, tylko nie na to, na co było rzeczywiście potrzeba. Sadzono świerki w rynku na kamieniach, malowano dachy na czerwono, usiłowano zakładać na terenie bagnistym park, z którego obecnie śladu już nie ma, kupiono t. zw. Stary Ratusz po to, aby za dwa miesiące go zburzyć.

Nieskończoną ilość podobnych, luksusowych wydatków można by tu wyliczyć. Ale ludzie decydujący w tych sprawach nie potrafili popatrzyć trzeźwiej na rzeczywistość i realniejszych przedsięwziąć kroków. Nikt nie pomyślał o drogach, o oświetleniu, o ulepszeniu pewnych urządzeń, które urągały najprymitywniejszym zasadom higieny — nikt wreszcie nie pomyślał o tym, że dzieci w szkole uczą się w zimie przy 4 st. ciepła.

Oto jest smutny bilans bezplanowej gospodarki miejskiej w ub. latach.

Nic więc dziwnego, że obecnie społeczeństwo nauczone przykrym doświadczeniem, wysuwa pod adresem władz postulat, aby włodarzem miasta został człowiek, który przyjęte na siebie obowiązki spełni należycie. (Bru)

Z Kopyczyniec

Jeszcze jeden dowód żywotności elementu polskiego na Kresach Wschodnich

Dnia 22 bm. w gromadzie Postołówka pow. kopyczynieckiego odbędzie się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Dzięki inicjatywie miejscowego społeczeństwa, oraz starosty pow. Grodeckiego P. wybudowano gmach, w którym znajdą pomieszczenie: świetlica Z. S., sala teatralna, kasa Stefczyka, kancelaria gromady i Kółko Rolnicze. Ludność gromady, oraz członkowie Komitetu z p. inż. Nowickim M. proj. Domu Ludowego dali dowód, że nawet przy najskromniejszych funduszach można stworzyć wielkie dzieło. Dziś z dumą spoglądają na wykonaną pracę i będzie ona niewątpliwie bodźcem do podejmowania nowych wysiłków, celem zadokumentowania, że stan polskości na kresach wschodnich wzrasta. Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego i odsłonięcia tablicy pamiątkowej zaszczycą swą obecnością: p. woj. tarnopolski T. Maślicki, gen. G. Paszkiewicz, starosta pow. P. Grodecki, oraz inni przedstawiciele władz państwowych, oraz organizacyj społecznych i kulturalno - oświatowych.

Z Jarosławia

OSOBISTE. Do Jarosławia przeniesionym został z Krakowa p. sędzia Sołecki, który chwilowo objął sprawy pomocy prawnej cywilnej. (AB)

Ze Stryja

Wielkie zebranie obywatelskie O. Z. N.

W sali czytelni kolejowej w Stryju odbyło się wielkie zebranie obywatelskie przy udziale około 400 osób. W zebraniu tym wzięli udział z ramienia Okręgu stanisławowskiego O. Z. N. inż. A. Schoenowitz i szef oddziału organizacyjnego okręgu Otmar Martz. Przewodniczył wiceprzewodniczący obwodu stryjskiego mjr s. s. Bogusławski. Na zebraniu tym senator gen. Zarzycki wygłosił obszerny referat na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, który zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Następnie odbyło się zebranie działaczy O. Z. N., na którym omawiano sprawy gospodarcze, społeczne i polityczne.

również oznaczyć przez jaki gaz przechodziło promieniowanie.

W podobny sposób powstają prążki w widmie Słońca i gwiazd. Gorące wnętrze wysyła promieniowanie ciągłe, warstwy zaś zewnętrzne, chłodniejsze, składające się z wielu gazów pochłaniają pewne części widma i powodują powstawanie ciemnych prążków. Każdy rodzaj gazu wysyła swój system prążków i w rezultacie wszystkie prążki mieszają się tak, że często trudno je rozdzielić.

Od czasu odkrycia kilku pierwszych prążków przez Fraunhofera nastąpił ogromny rozwój analizy widmowej. Szczególnie dogodne do tego rodzaju badań okazało się promieniowanie Słońca. Bada się je w specjalnie budowanych „teleskopach wieżowych", które, przy pomocy ruchomych luster, skierowują promienie Słońca pionowo w dół do podziemnych laboratoriów, gdzie następuje właściwe badanie promieni. Tam znajdują się czułe aparaty, które rozszczepiają promienie na barwną wstęgę kilkumetrowej, a nawet kilkunastometrowej długości. W tych warunkach zaobserwowano 21835 prążków, co pozwoliło na zidentyfikowanie 57 pierwiastków. Promienie gwiazd, jako słabsze, nie dają się badać tak dokładnie, ale i na tym polu uzyskano cały szereg pięknych wyników, co pozwoliło nawet na podział gwiazd na typy według występujących prążków.

Trudno wyliczać na tym miejscu wszystkie pierwiastki odkryte na Słońcu i gwiazdach. Jako najważniejszy wynik tych badań należy uważać stwierdzenie jedności materii we Wszechświecie. Nigdzie nie znaleziono pierwiastków nieznanych na Ziemi. Jedność ta występuje tym wyraźniej, że ilościowe określanie pierwiastków wykazuje, że na Słońcu pierwiastki występują nawet w podobnych ilościach procentowych, jak u nas. Wszystkie pospolite u nas pierwiastki są również obfite i na Słońcu. Wyrazny wyjątek stanowi jedynie wodór i hel, których na gwiazdach i Słońcu jest znacznie więcej niż u nas. Nie znaleziono jednak wielu pierwiastków u nas dość często występujących. Lecz nie wynika z tego, że pierwiastków tych nie ma na gwiazdach. Są to przeważnie takie ciała, które nie wywołują prążków w tych częściach widma, jakie mogą badać astronomowie, więc też tą metodą nie można stwierdzić ich istnienia.

ANTONI OPOLSKI

Z Brodów

Ukraińcy dalej prowokują

W powiecie brodzkim wydarzyły się oburzające wypadki zakłócenia „chwili ciszy" w dniu 3-ej rocznicy zgonu Marszałka Józ. Piłsudskiego. W Podkamieniu członkowie miejscowej czytelni „Proświty" zebrani w swym lokalu stowarzyszeniowym w chwili ciszy śpiewali chórem tak donośnie, że głosy były słyszane na całym rynku, gdzie zebrała się ludność celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych i chwili milczenia. Wśród ogółu ludności zapanowało wzburzenie. — W Hołoskowicach młodzież ukraińska, należąca do miejscowego oddziału „Łuhu" w liczbie ok. 25 osób podbiegła z chwilą rozpoczęcia się trzech minut milczenia do płonącego ogniska, śmiejąc się głośno, gwizdając, krzycząc i szydząc z zebranej w milczeniu wokół ogniska ludności polskiej. Następnie młodzież głośnymi okrzykami przeszkadzała w wygłoszeniu przez nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej Romualda Senczuka okolicznościowego przemówienia.

Z Jaworowa

AKCJA POMOCY DLA DZIATWY WIEJSKIEJ. Dzięki inicjatywie miejscowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, odbyła się w dniu 19 b. m. w gromadzie Olszanica, uroczystość rozdania najbiedniejszej dziatwie szkolnej ubrań i sukienek. Akcją rozdawniczą kierował star. mgr Gawenda wraz z mjr. Maziarzem i dyr. szkoły Zającem. Dalsza akcja rozdawnictwa będzie przeprowadzona w gromadach: Nahaczów, Szutowa i Wólka Rosnowska, w dniach najbliższych. Z uznaniem podkreślić należy, że akcja rozdawnictwa prowadzona jest dzięki subwencji Wydziału powiatowego.

DZIAŁ LITERACKI

STANISŁAW ROGOWSKI

Wiosną przez poetycką wieś

Hallo! Hallo! Tu mówią wsie: Kalinów, Złoty Brzeg, Gaje Leśne, Dąbrowa, Uskoki Dolne, Gwiaździsty Ruczaj, Zaborze. Komunikujemy zdarzenia nieprawdopodobne. Inwazja zieleni i słowików przybiera niespotykane dotąd rozmiary. Na froncie zachodnim słońce zajęło ważne pozycje. Nasze stawy opanowane są w tej chwili przez bataliony żab. Legiony ptaków przykrywają niebo. Donosimy, że lasy nasze napełniły się szumami, odgłosami i śpiewem. Sytuacja jest trudna do opanowania. Kwitnienia żadną miarą nie da się już w tej chwili powstrzymać. Zielone kulki wybuchają w oczach, pną się, panoszą i przesłaniają nam horyzonty, zalewają łąki. S. O. S.! S. O. S.!!!

Okazało się tymczasem, że alarmy były przesadzone. Wysłana natychmiast ekspedycja ratunkowa stwierdziła po bliższym zapoznaniu się z sytuacją, że przyczyną tego zamieszania i chaosu była najzwyczajniejsza na świecie — wiosna. Któregoś dnia wdarła się nieoczekiwanie w senne przysiółki, zaścianki, wsie, zaatakowała z miejsca sad i las, łąkę i zagajnik, staw i moczar. Dokonało się to najbardziej zwykłe i najpiękniejsze zarazem. A popłoch? Nietrudno na to odpowiedzieć. Powstaje on zawsze i jest tak stary jak świat i nie ma nikogo, ktoby się temu oparł, przeszedł nad nim do porządku dziennego.

Znam dobrze taki np. Kalinów. Taka sobie wioska. Chaty po jednej i drugiej stronie drogi, przesłonięte drzewami, przez nie przeświecają niebieskie szyby. Przez drogę przechodzą ludzie rumiani i ogorzali, wysocy i niscy, tędzy i chudzi. Tą drogą przejeżdżają często wozy a ciągną je konie mocne, sprężyste, młode! Na rozstaju: Chrystus cierpiący z palmą w ręku i kapliczka stara, zielonawym mchem nakrapiana. W nocy są gwiazdy o długim promieniu i wiążą one stawy z firmamentem. Wtedy słychać urywane szczekanie psów i cienką, wysoką nutę śpiewu. Latem kwitną koralowe różańce jarzębin. Wieś jest cicha i monotonna.

Ale teraz. Kalinów dudni. Kalinów niepokoi się. Ludzie i rzeczy płyną tam teraz nurtem rozwichrzonym, burzliwym, opętanym. Spieszą się. Gonią za czymś. Mówią nerwowo. Las porasta zielonością. Wody huczą. Wiatr dmie. Mgły wieją i pachną.

Wiem jednak, że muszę kiedyś z wami się spotkać, a wtedy mnie zapytacie: Byliśmy, panie łaskawy, w tym pańskim Kalinowie i pytamy się, dlaczego pan wprowadza nas w błąd? Kalinów nie płynie wcale „nurtem rozwichrzonym, burzliwym i opętanym". Mgły wcale nie pachną. Co to wszystko znaczy i na jakiej podstawie pan te bajki opowiada?

Otóż należy odrazu postawić sprawę jasno i ustrzec przed nieporozumieniem. Są bowiem niejako dwa gatunki wsi. Jeden z nich — to wieś zwykła — a druga — to poetycka wieś, nieistniejąca na żadnej z map, wieś najpiękniejsza, najfantastyczniejsza, najbardziej nieprawdopodobna.

I właśnie taka wieś huczy na wiosnę, wzbiera powodzią zieleni, brzęczy muzyką pszczół, płacze koralami jarzębin, taka wieś drzemie pod kolowrotem gwiazd i taka wieś nadaje trwożliwe depesze o sytuacji wiosennej.

A wieś zwykła. O wsi zwyczajnej tak pisze poeta Młodożeniec:

Chałupiny rozrzucone
jak Bóg dał
tu i tam
ino — ino
do tej ziemi przyklejone
jakoś tak
aby żyć
Chodzą ludzie dookoła
jak Bóg dał
tu i tam
utytłana trudem pszczoła
— jakoś tak
Chodzi radość po wygonie
jak Bóg dał
Chodzi smutek po zapłociu
jak Bóg dał
jakoś tak
aby żyć

W takiej właśnie wsi nie ma żadnych cudów, nie ma najskromniejszej metafory. Ludzie — chaty — i praca. Trud i odpoczynek. Smutek i radość. Niebo pokrywają szare złożyska chmur, pod nimi rolnik zasiewa uporczywą ziemię, nie słysząc nawet śpiewu skowronka.

Ale niech tylko błyśnie słońce. Poeta zaraz to spostrzeże i musi, musi koniecznie zanotować, że:

Przegubami — kolibami
Spaceruje siwe słońce z obłokami
Z wiatrem, — swatem łazinogą
przewala się lada drogą.

Na odwieczerz znów się zwlecze
czerwieniejąc się powlecze
z obłokami w długi ogon
z wiatrem swatem — gawroniarzem
łazi-nogą.

Wiosna jest porą ponętnej przygody dla poety. Oczywiście nie ma już nawet mowy o przygodzie miłosnej, bo jest ona czymś tak pospolitym i banalnym jak rym: wiosna — miłosna. Wyświechtany w ciągu wieków erotyk nie odpowiada rzetelnemu poecie, a jeśli nawet uprawia ten gatunek liryki, czyni to ostrożnie i z dużym namysłem. Autor czarującego „Pamiętnika miłości" Kazimierz Wierzyński starannie przesublimowuje porywy swego uczucia, wyodrębnia je od wpływów wiosny. Wiosna, przyroda i wieś to dla niego pora innej przygody, a na imię jej: młodość. Jeśli więc mówi o sobie, że:

Przez miedze polne, biegnące wśród
żyta
Z odkrytą głową śpiewając i boso
Idę poranną, dobroczynną rosą
I świat mi w oczach, jak maj się rozkwita

to napewno tak proste i niepretensjonalne wynurzenie leży blisko przeżywanej prawdy, chociaż odnosi się do innej już sfery. Młodość i wiosna to dla niego nierozłączne synonimy, dwa nawzajem zasilające się źródła. Z wiosny wynika młodość, młodość tworzy wiosenną, biologiczną wieś.

Ale wieś wraz z wszystkimi swoimi elementami nie wystarcza poecie na tworzywo. Za mało mu tego, że jest i słońce i wiatr, że jest pogoda i niebo, drzewo i ptak, chata i pole. Zbyt łatwo można i w ten sposób dostać się w magiczne koło bez wyjścia. Więc poeta p r z e t w a r z a wieś na swoisty sposób. Posłuchajmy:

O rozłożyste pola, pola,
Grzbiety zagonów, żyły brózd
I czarnoziemna, orna dola
W słońcu, w miłości złotych ust.
Świętowid wzdycha, wiosna młoda
Sok tajemnicy ciemnych smug
Po świecie nosi się pogoda
Wśród sadów boso chodzi — bóg

Ciepły, serdeczny poryk bydła
Z gęśmi swawolny w skokach pies
Z dymników rosną mokre skrzydła
I dobrze tak jest aż do łez.
I zda się, później, gdy zatonie
Dzień pracowity w ciszy gwiazd
Wyjdzie przed chatę swą i dłonie
Na świat położy — siwy Piast

U Zegadłowicza zaś, który wieś tak wszechstronnie zrozumiał i pojął, zwłaszcza jej ludzi, spotykamy nadspodziewanie epicki i zbyt dosłowny wiersz:

Oto:

Wiejskich granic rozważni i roztropni stróże
Czarne bory parują, jak kadzielne kruże,
a kędy pól uprawnych dłużą się równiny,
gliniaste wyorzyska, zielne oziminy
smugami miedz przerznięte, przylegle się kładą
aż po kres widnokręgu, zmodrzonego blado.

Czy poeta oparł się niepokojowi wiosennemu, że tak dostojnym aleksandrynem opanował swoje wzruszenia. Skądże! Na pewno drżał i biegł zdyszany i patrzył rozmiłowanym wzrokiem na świat. Jak każdy, zawsze i wszędzie.

Wieś i jej ludzie, a raczej atmosfera tego wszystkiego, emanacja wzniesiona w czwarty wymiar jest dominantą w twórczości Leśmiana. Zajrzyjmy jednak do czasów, kiedy poeta był jeszcze młody i ulegał bardziej bezpośrednim reakcjom. Oto wiosna Leśmiana:

Młode jeszcze gałęzie, tężą się pokrótce
W zielonej, pniom dla znaku, przydanej obwódce
Kwiaty kształt swój półsennie zgadując zawczasu
Nikłym pąkiem wkraczają w nieznaną głąb lasu.

Oto i bocian zjawia się w poetyckiej transpozycji:

Bocian pod prostym kątem załamując nogi
I dziób dzierżąc wzdłuż piersi, dogodnie, jak cybuch
Kroczy donikąd w słońca zapatrzony wybuch
Co skrzy się, że go okiem zgarnąć niepodobna
We wszystkich rosach naraz i w każdej zosobna.

Przeważnie jednak cała wieś ze wszystkimi najdziwniejszymi zdarzeniami, z ludźmi o najfantastyczniejszych imionach, o istnieniach kruchych i ledwie dostrzegalnych gołym okiem, jest w poezji Leśmiana tylko fikcją, fikcją, której poeta nadał nowe i własne życie.

Taką fikcję ma prawie każdy z poetów. Jest to przypomnienie czegoś nieokreślonego a zarazem bliskiego i związanego z rzeczywistością. Jakaś mgiełka, którą można twardo ująć. To tak, jak mówi Wierzyński:

Straszaki w polu, jabłoń krzywa
A w dali plama biała: wieś.
Ten kraj to pewnie się nazywa
tak bezimiennie jak — ja: gdzieś.

TADEUSZ B. SOBOLEWSKI

ADAM ASNYK
1838—1938

Asnyk urodził się 11 września 1838 r. Wychowaniem jego zajmowała się głównie matka, osoba wrażliwa i subtelna; wpływ jej na twórczość poety jest aż nadto widoczny. Ojciec, były oficer Królestwa Kongresowego i 1831-go roku, pragnął syna wychować na mustrze i regulaminie wojskowym; zamiary te jednak spełzły na niczym — Adam kochał i czcił ojca, ale chętniej się garnął do matki, odpowiadającej mu bardziej usposobieniem. Dzieciństwo jego było pogodne i opromienione miłością rodzicielską — wspomina je później w swoich utworach z prawdziwą tęsknotą.

Po dłuższej tułaczce uniwersyteckiej i emigracyjnej osiada wieszcze Asnyk w r. 1867 we Lwowie, gdzie wchodzi w krąg takich ludzi, jak L. Kubala, J. Tretiak, T. Romanowicz; grupują się oni wszyscy wokół Gazety Narodowej i Dziennika Literackiego.

Lwów owych czasów nieco inny przedstawiał widok niżli obecnie; fakt przyjazdu i osiedlenia się tutaj Asnyka daje pojęcie o różnicy między Lwowem ówczesnym i tym dziwnym Lwowem dzisiejszym, któremu nie starczy ludzi do zapełnienia teatru...

W roku 1868 wyjeżdża Asnyk na wakacje do Szczawnicy, gdzie poznaje córkę rodziny ziemiańskiej z Królestwa, Anielę Grudzińską. W sercu jego budzi się miłość, która dorzuca do jego poezji kilka prawdziwie wiośnianych kwiatów natchnienia (Gdybym był młodszy, Ach jak mi smutno, Ja ciebie kocham i in.).

Miłość ta trwała trzy lata, po czym Asnyk oświadczył się listownie — i dostał odkosza. To znowu stało się bodźcem do stworzenia kilku pieścidełek lirycznych (Abdykacja, Klątwa, Między nami nic nie było) — a w zakończeniu „Przestrogi" tak mówi poeta:

I będziesz wdzięczna swej matce potem,
Na bal w poczwórnej jadąc karecie,
Żeś zaślubiła worek ze złotem,
Dawszy odkosza poecie...

Zdawało się Asnykowi, że już więcej serce jego uderzyć żywiej nie zdoła; szuka spokoju wśród przyrody tatrzańskiej — i znajduje go w osobie Zofii Kaczorowskiej, córki lekarza z Poznania. W rok potem następuje ślub, 1875; okres ten zaznacza się również kilkoma wierszami — Panieneczka, Barkarola — jednak małżeństwo żyło ze sobą tylko jeden rok — Zofia bowiem umiera w pologu. Rozpacz Asnyka znalazła częściowe ujście w poezji; jednak był to już człowiek złamany na całe życie. Stan jego duszy oddaje w sposób bezpretensjonalny wiersz pt. W ciemności grobu:

Ciebie już w ciemność spowitą i ciszę
Sen nieprzespany łagodnie kołysze:
Na grozę śmierci oczy ci zasłania
Wiecznemi blaski rajskiego świtania
I żadnych w sobie udręczeń nie mieści
I żadnej z życia minionych boleści

Za to ta cała noc grobu straszliwa
Mnie bezsennego swym mrokiem przykrywa

(Dalszy ciąg na str. 11-tej)

DZIAŁ LITERACKI

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Impresjonizm w malarstwie i w poezji

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla krytyki literackiej, tak polskiej, jako też i obcej, że o ile autorzy zupełnie śmiało nazywają pewną epokę „romantyzmem", inną „naturalizmem" lub nawet „pozytywizmem", to jednak wszyscy, prawie bez wyjątku, unikają nazwy „impresjonizmu literackiego" i o ile pewne objawy tą nazwą obdarzają, o tyle nikt właściwie na terenie literackich badań jasno i otwarcie zagadnienia impresjonizmu nie postawił.

Mówi się tu i ówdzie o metodzie, podnosi się walory barwne, doszukuje nawet form stylowych — ale wszelkie te określenia są jakieś niepewne — i tylko nieliczne zdania próbują nieśmiało konkretyzować ów prąd, czy kierunek literacki, ponad którym już kilkadziesiąt lat przeszło.

Źródłem tej nadmiernej „wstrzemięźliwości" jest zapewne istota impresjonizmu, istota odmienna od innych kierunków, która — jedyna wśród wielu — rozwinęła się w pełni i znalazła najpełniejszy wyraz w malarstwie. Bo o ile romantyzm najlepiej uzewnętrznił swoje walory i najpełniejszy znalazł wyraz w poezji, o ile ekspresjonizm — najwcześniejsze rozwiązanie zagadnień sztuki, zrodzony z realizmu najpełniej się „wyżył" w muzyce — o tyle impresjonizm obrał sobie kategorię sztuki najbardziej odległą od literatury, bo narodził się z malarstwa.

I to właśnie „malarskość" impresjonizmu, owa „przestrzenność" tego kierunku stała się zasadniczą zaporą, ogromnie trudną do przebycia dla dzieła literackiego i tutaj — zdaje się — leży podstawa owej wstrzemięźliwości w traktowaniu tego kierunku przez krytykę literacką.

Ale mało tego. Największe powagi w krytyce, jak France, Bahr, Hamman, Leppl czy Walzel w dyskusji nad zagadnieniem impresjonizmu literackiego stają często na zupełnie przeciwnych stanowiskach, jeżeli chodzi o wartości „malarskie" tego kierunku, a nawet — co gorsza nie zgadzają się w zapatrywaniu na genezę samego impresjonizmu literackiego, czyniąc zeń prąd ściśle literacki, wyodrębniony od zagadnień malarskich, lub też widząc w nim wpływ metody malarskiej „formy" na literaturę.

Rzeczą jest oczywistą, że nie miejsce tu poddawać rozważaniom bardziej wnikliwym zagadnienie tak ogromnie obszerne, wymagające szerokiej rozprawy i znacznej podbudowy. Trzeba by tylko zwrócić uwagę na moment zasadniczy, który jest osią sprawy, — a mianowicie na stosunek malarstwa do literatury w owym okresie i na wpływ impresjonizmu malarskiego na formę literatury.

„Był czas — mówi Sygietyński — że sztuki plastyczne, a zwłaszcza malarstwo, zapożyczały się u literatury. Wszakże romantyzm — ta rewolucja w malarstwie, ograniczając się — zaraz prawie od początku — na oswobodzeniu palety, dał się porwać i rozgorączkować przez zażyłość z literaturą, przez towarzystwo książkowe, przez rodzaj nasycenia literackiego, przez upojenie atmosferą liryzmu. Stąd, z tego ocierania się o idee, o estetyków, wyszli malarze mózgowi, malarze-poeci. Jedni nie pojmowali obrazów bez jakiegoś symbolizmu Dantejskiego, inni, o instynkcie germańskim, uwiedzeni liedami z tamtej strony Renu, gubili się w mgłach marzycielstwa, topili słońce mitologii w melancholii, fantastyczności, szukali Muz w Walpurgii. Zgubny wpływ literatury na malarstwo odnajdywał się również na drugim końcu świata artystycznego, w innym człowieku, w malarzu prozy, w zręcznym urządzaczu sceny, w niezmiernie wprawnym reżyserze piątych aktów kroniki, uczniu Walter-Scotta i Kazimierza de la Vigne, umiejącym pozwolić zakrzepnąć przeszłości w barwie miejscowej, łudzącej oko, której jednak brakowało życia, ruchu, rezurekcji, wzruszenia" — mowa tu o De la Croix, Ary-Scheffere i Pawle Delaroche.

Tymczasem w drugiej połowie wieku XIX sprawa przedstawia się inaczej.

Malarstwo zaczyna teraz przodować literaturze. Impresjonizm tworzą malarze i sztuka ta otwiera nowe poglądy na twórczość literacką.

Niemniej jednakowoż zachodzi zasadnicza różnica we wpływaniu lub sposobie wpływania dotychczasowego literatury na malarstwo, a obecnego malarstwa na literaturę. Malarze romantyczni brali po prostu treść z poezji i ilustrowali przeżycia i postacie romantyczne. Był to wpływ względnie prosty. Inaczej sprawa się przedstawia z pierwszymi szermierzami, którzy starali się oddać wartości malarskie w powieści, — z braćmi Goncourtami. Obaj malarze i obaj impresjoniści poszukiwali środków, któreby pozwoliły „wrażenia barwnej natury oddać słowami". „Założyli się — jak mówi Juljusz Lemaitre, — że tonom, odcieniom, liniom, jakie pędzel tylko byłby w stanie odtworzyć, nadadzą we frazesach pisanych plastyczność namacalną. Stąd praca ich to rozpaczny wysiłek słów ku przyswojeniu sobie barwy i kształtów, walka słownika z paletą, frazesy mające pozór werniksu, epitety, które są jakby ostre dotknięcia pędzla, przysłówki rzucone niby szpachlą, transpozycja sztuki na zabój". Sprowadza to u nich nieporządek gramatyczny, pełen neologizmów, synonimów, trybów bezokolicznych i przymiotników użytych rzeczownikowo, ale pozwala im uniknąć beznadziejnej monotonii, jaka groziła synom naturalizmu Francji.

Te próby Goncourtów — to pierwsza jaskółka nowej epoki, nazwanej i zrozumianej jako impresjonizm słowny. Prace te jednak ograniczyły się tylko do impresjonistycznego przedstawiania pewnych obrazów i pewnych momentów, ale zasadniczo były tylko próbami powiązania malarstwa z literaturą.

Zagadnienie to nie było jednak tak bardzo nowe i nieznane. Już Lessing w swoim Laokoonie zajmuje się stosunkiem malarstwa — sztuki operującej w przestrzeni, do poezji — sztuki dźwięków i tonów w czasie. Podkreśla też zasadniczą różnicę w oddziaływaniu poezji i malarstwa na człowieka: malarstwo może działać przez barwy i kształty bezpośrednio, (dając samo wrażenia momentalne i spełniając przez to naczelny postulat impresjonizmu) — gdy poezja budzi przez treść słów przedstawienia, których następstwem jest wnioskowanie, (co w zasadzie zabija impresjonizm). Jednym słowem poezji brak owej „bezpośredniości" tak cenionej w impresjonizmie, brak możliwości poddawania się bezwolnie nachodzącym wrażeniom.

Stąd też próby wykazywania ścisłych związków pomiędzy sztukami, które „dzieją się" w czasie, a sztuką „przestrzenną", jaką jest bez wątpienia malarstwo — były tak niezdecydowane, bo nie wróżyły żadnego pozytywnego wyniku. Toteż jeden z najlepszych znawców tych zagadnień — Walzel, wyraźnie zastrzega się, mówiąc, że stwierdzenie pewnych wartości malarskich np. w krajobrazie czy opisie postaci, nie powinno stanowić o „malarskich wartościach dzieła literackiego". Są to tylko „uboczne wartości literackie".

Teraz też jasnym nam będzie dlaczego można mówić np. o Sieroszewskim jako o przedstawicielu realizmu a nawet naturalizmu — i równocześnie podnosić wartości impresjonistyczne opisów jego krajobrazu. Jedno nie przeszkadza drugiemu i nawet jest dość częstym zjawiskiem w naszej literaturze.

Ale nie o to jeszcze chodzi. Pytanie, czy nie ma naprawdę pomostu pomiędzy tymi sztukami, nie znajduje nadal zupełnej odpowiedzi. A może odpowiedź znajduje, ale inaczej na to zagadnienie popatrzeć należy.

Oto inny krytyk — Breitinger twierdzi jasno, że możemy mówić o „malarskości" w opisach a nawet o impresjonizmie w dziele literackim, ale tylko wtedy, gdy przedstawione przez autora sceny i opisy wywołują przez alegorie, porównania i inne figury literackie przedstawienie obrazowe. Po prostu żąda on poglądowego tworzenia literackiego, żądanie obrazu literackiego, który zmusi czytelnika do żywiołowego przeżywania wszystkimi zmysłami.

Tezę tę chwycił R. M. Meyer i wysunął na plan pierwszy wartość słowa, — słowa, które jako środek, jako jedyne pośrednictwo między człowiekiem a dziełem literackim może rozstrzygać o podmiotowości i o przedmiotowości w przeżyciu dzieła literackiego.

Jednym słowem, impresjonizm literacki — to nowa „mowa", nowy sposób malowania słowami umiejętnie dobieranymi, mistrzowsko cyzelowanymi. I dlatego można powiedzieć, że jeżeli chodzi o wpływ malarstwa na literaturę w drugiej połowie XIX wieku, to nie polega on na zestawieniu malarstwa z literaturą, nie dotyczy kompozycji malarskiej i literackiej dzieła sztuki, ale podstawą wzajemnego oddziaływania tych obu gałęzi sztuki będzie podobne ustosunkowywanie się do pewnych problemów filozoficznych i psychologicznych.

Za tym dopiero poszło usiłowanie impresjonistycznego oddania literatury przez stosowanie nowych środków technicznych, mających podobne cele w malarstwie i literaturze. Formy więc decydowały i poszukiwanie form jest zasadniczą cechą impresjonizmu literackiego.

Kończąc te luźne uwagi należało by powołać się na zdanie świetnego krytyka niemieckiego, O. Walzla, na zdanie, które najbliżej, zdaje się, jest prawdy: „zagadnienie wpływu malarstwa na literaturę i dzisiejszej muzyki na literaturę nie leży w związku pojęć, nawet nie w tym pytaniu, — jak dalece wrażenie wywołane przez malarza i kompozytora może być oddane przez przedstawienia wywołane piórem literata..'

(Dalszy ciąg ze strony 10-tej)

Przez niedomknięte wciskając się oczy
Widomą grozą serce me otoczy.

Za to mnie śmierci milczenie powleka
Jak zbudzonego w mogile człowieka
Co z przerażeniem w tej podziemnej ciszy
Zamierający własny krzyk swój słyszy
I czuje rozpacz, co nim jeszcze miota
I całą gorycz zgonu i żywota.

Poezja Asnyka wiąże się, jak u każdego zresztą twórcy, z jego życiem prywatnym; miłość do kobiety jest motorem natchnienia i żywota poetyckiego — typowa zaś dla niego nadwrażliwość psychiczna wyładowuje się bez reszty w lirykach pisanych wprost z duszy, pod wpływem chwilowych impulsów. Toteż w poezji Asnyka jest wiele bezpośredniości i brak sztuczności; wiele ludzkiego uczucia, pozbawionego wszelkiej fanfaronady, prosto i gorąco wcielonego w rymowane arcydziełka.

Z czasów zakopiańskich pochodzi też cykl wierszy tatrzańskich; głębokim odczuciem przyrody, uwielbieniem dla jej tajemniczej potęgi nasycone są takie wiersze, jak np. Morskie oko.

Asnyk ożywia przyrodę, nie wierzy w jej bezmyślność, wierzy natomiast w jej ducha, który istnieje i rządzi i z którym duch jego zespala się przez obcowanie; tu kontynuuje poeta najpiękniejsze i najwznioślejsze tradycje filozoficzne Krasińskiego, a wkłada w ten swój system tyle naturalności, że przez chwilę całkowicie się poddajemy tym wrażeniom, jakich poeta doznawał; tu jest właśnie jądro poetyczności Asnyka.

— — — — — —

W latach 1883—1893 ukazywały się kolejno sonety, których wspólny tytuł brzmi Nad głębiami. Zbiorek ten zawiera cały system filozoficzny poety. Jak w całej swojej poezji, tak i tutaj Asnyk zasadniczo różni się od swojej epoki, jest w stosunku do niej anachroniczny — w jego bowiem systemie filozoficznym jest także miejsce dla pewnych odblysków mesjanizmu. Stanowisko Asnyka wobec zagadnień poznania filozoficznego jest czysto poetyckie — konkluzje jego wynikają raczej z duszy, aniżeli z intelektualnego ujęcia — stwierdza on mianowicie, że poznanie objektywne i całościowe jest niemożliwe; poznajemy tylko ten wąski szlak, nad którym jak ptaki przelatujemy w kierunku horyzontu to jest — śmierci; zadaniem naszym jest spełnić swoją drobną rolę na ziemi — i umrzeć. Pojęcie śmierci nie jest u Asnyka pojęciem tragicznym — śmierć jest raczej wieczną odrodzicielką, „usuwającą spróchniałe zapory", aby plenić się mogło i kwitnąć życie wciąż nowe i nowe. Natura jest wielką tajemnicą, z której poznajemy tylko to,

„co nam sama przysłe
I czem o władze nam dane potrąca".

Dzięki głównie owej roli śmierci istnieje pewna ciągłość pochodu pokoleń i zjawisk, wieczny ruch, w którym bezsilny człowiek miota się beznadziejnie, jeśli nie znajdzie drogi swego właściwego przeznaczenia. Tylko ten osiągnie problematyczne ziemskie szczęście, kto pojął swoją rolę i kto nie będzie uważał śmierci za koniec życia, ale będzie ją traktował jako próg, przez który przechodzimy w inne światy.

Taki to spokojny i zrównoważony system filozoficzny stworzył sobie poeta wówczas, kiedy jego własnie śmierć najukochańszej istoty wytrąciła z równowagi życiowej; tutaj zaznał ukojenie, w głębi zbolałego serca i wątpiącej we wszystko duszy; poezja zaś jego swoimi świetnymi walorami długo jeszcze karmić będzie pokolenia, dręczone tymi zagadnieniami, które on tak prosto, lirycznie, a tak głęboko czuł i ujmował.

—

Wiadomości bieżące

22 maja	**Niedziela**
	Julii
	Jutro: Dezyder.
	Wschód słońca 3·32
	Zachód „ 19·33

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 22. V. o 3.30 „Rose Marie", o 8 „Lato w Nohant".
Poniedziałek, 23. V. o 8 „Zawsze wierny".
Wtorek, 24. V. o 8 „Lato w Nohant"

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 22. V. o 3.30 „Lekkomyślna siostra", o 8 „Precle majowe".
Poniedziałek, 23. V. o 8 „Precle majowe".
Wtorek, 24. V. o 8 „Precle majowe".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Za zasłoną".
ATLANTIC: „Córka Szanghaju".
BAŁTYK: „Rose Marie".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Krwawe Perły" i „Jego złota rybka".
GRAŻYNA: „Scypion afrykański".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Postrach dzikiego zachodu" i „Otchłań grozy".
METRO: „Cissy" i „Powrót Frankensteina".
MUZA: „Jej pierwszy bal".
PALACE: „Syn 4-ch ojców".
PAX: „Kurier carski".
RAJ: „Dziewczę z temperamentem".
RIALTO: „Więzień królewski".
ROXY: „Demon ognia".
STYLOWY: „Kapitan Molenard" i rewia.
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady", „Śmierć czyha w dżungli".
TON: „Klęska Białego Kobry".
UCIECHA: „Marokko" i rewia.

Do P. T. Mieszkańców m. Lwowa!

Czy doceniasz Lwowianinie ważność

Krajowej Wystawy Lotniczej?

Wiedz, że Lwów w czasie jej trwania (29. V.—29. VI. 1938) gościć będzie tysiące zwiedzających.

Na Tobie spoczywa obowiązek gospodarza — a z tym i realne wykazanie cech lwowskiej gościnności!

Komitet Krajowej Wystawy Lotniczej apeluje do Was Lwowianie i prosi Was o zgłaszanie kwater dla Waszych Gości — Przyjezdnych.

Łaskawe zgłoszenia przyjmują i w związku z tym wszelkich informacji udzielają:
Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. Lwów, ul. Podleskiego 1, tel. 285-00 i 285-05, oraz Związek Popierania Turystyki Lwów, ul. Kilińskiego 4, tel. 210-21.

Wynajem kwater jest honorowany, według ustalonych stawek!

Jutro w Teatrze Wielkim przedstawienie sztuki

„ZAWSZE WIERNY"

Już jutro w poniedziałek dn. 23 bm. o godzinie 8 wieczór w Teatrze Wielkim odbędzie się jedyne popularne przedstawienie najnowszej sztuki H. Zbierzchowskiego „Zawsze Wierny". Nie ulega kwestii, że cały Lwów pośpieszy w tym dniu do Teatru Wielkiego, ażeby poznać dzieło tak bliskie sercu każdego lwowianina, będące barwnym kalejdoskopem historycznym, ilustrowanym bogato muzyką, śpiewami solowymi i chóralnymi oraz baletem.

Bilety na to przedstawienie po najniższych cenach od 2 zł. do 50 gr. można nabywać w przedsprzedaży dziś w niedzielę w Kasie miastowej Miejskich Teatrów przy ul. Akademickiej 28 od godziny 10 rano do godz. 13-tej, zaś jutro w poniedziałek w dniu przedstawienia również w Kasie Teatru Wielkiego od godziny 14 do rozpoczęcia przedstawienia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Francja".

TEATR

— TEATR WIELKI. Dziś dwa przedstawienia: o 3.30 po cenach zniżonych po raz 30-ty „Rose Marie" z występem M. Kaupe i A. Raczkowskiego w głównych partiach wokalnych, w dalszej premj. obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel, z udz. doskonałej pary baletowej M. Kołpikówny i E. Paplińskiego, w reż. F. Kuligowskiego, w oprac. muz. J. Munda, w malowniczej i efektownej oprawie dek.-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19. — Wieczorem powtórzenie komedii Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" w pierwszorzędnej obsadzie ról: Żmijewska, Tiche, Wojtecki i ich doskonałych partnerów: Bielicka, Mazarekówna, Kruszelnicka, Borowski, Kalinowski, Leliwa, Madaliński, Staszewski, Szalawski, w realizacji scen. K. Borowskiego, w pięknie skomponowanej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Przy fortepianie prof. dr. E. Steinberger. Abon. 22.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś dwa przedstawienia: o 3.30 po cenach zniżonych „Lekkomyślna siostra". Abon. 20. Wieczorem o 8 na przedstawieniu po cenach zniżonych powtórzenie wesołego wieczoru, rewii, piosenki i tańca pt. „Precle majowe" w wykonaniu ulubienicy lwowskiej publiczności znakomitej piosenkarki A. Kitschman, uroczej Oli Obarskiej, świetnej primabaleriny M. Kołpikówny z jej doskonałym partnerem E. Paplińskim, J. Lawiny, oraz niewyczerpanego w humorze conferansiera K. Wajdy. Akompaniament przy dwóch fortepianach prowadzą M. Altenberg i J. Lawina. Ważne abon. i zniżki płatne przy kasie.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE po cenach najniższych sztuki H. Zbierzchowskiego „Zawsze wierny" dane będzie w najbliższy poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim w świetnym wykonaniu zespołu premierowego, w ramach prześlicznych dekoracji i bogatej ilustracji muzycznej.

— ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU", świetny wodewil J. Tuwima, jako najbliższa premiera Teatru W. Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać na szereg występów znakomitego odtwórcę kapitalnej roli mecenasa Mazurkiewicza — Mariusza Maszyńskiego. Drugą główną rolę jego syna Kazia grać będzie świetny jej wykonawca w Warszawie M. Borowy. Role kobiece powierzono: Ankwicz-Szyjkowskiej, Chanieckiej, Górskiej, Zbierzowskiej i Draczewskiej. Ród Mąckich reprezentują: Mieczejewski i Więckowski. Kapitalne epizody charakterystyczne Guttner, Leliwa, Baryka, Borowski, Szalawski, Zintel i in. Inscenizacja J. Warneckiego, dekoracje proj. M. Różańskiego, opracowanie muz. T. Sygietyńskiego, przy pulpicie J. Mund, choreografia E. Paplińskiego.

RADIO

— OSTATNI PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE. 22 bm. o 18-tej ostatni w sezonie zimowy Podwieczorek przy mikrofonie. Będzie to zatym pożegnanie radiosłuchaczy z popularnymi artystami i Małą Ork. P. R. na tym terenie, by jednak wkrótce przywitać ich znowu na koncertach organizowanych na świeżym powietrzau w ogrodach i parkach.

— TRANSMISJA Z MIĘDZYPAŃSTWOWEGO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA-IRLANDIA. 22 bm. P. R. nada dla radiosłuchaczy fragmenty pierwszego międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Irlandia, który rozegra się w tym dniu na Stadionie W. P. w Warszawie. Audycja nadana zostanie o 20.15.

— EUGENIA UMIŃSKA GRA. 23 bm. o 17.15 wystąpi przed mikrofonem skrzypaczka Eugenia Umińska.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. 24 bm. o 19-tej odbędzie się w Seminarium matematycznym (Mikołaja 4, I. p.) posiedzenie Sekcji logiczno-metodologicznej z odczytem prof. dr. S. Kulczyńskiego: „O pewnych pokrewieństwach między pojęciami biologii opisowej i teorii mnogości".

— OSTATNIE DNI WYSTAWY PAMIĄTEK PO WIELKIM MARSZAŁKU. Wystawa pamiątek po Wielkim Marsz. Polski J. Piłsudskim, urządzona star. Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie w świetlicy PPW. przy ul. Słowackiego 1, II. p. jest otwarta codziennie od godz. 10—18-tej bez przerwy. Zamknięcie wystawy nastąpi 25 bm. o 18-tej.

— XVIII. SALON FOTOGRAFIKI w Muzeum Przem. otwarty będzie już tylko tydzień. Wystawa otwarta codziennie od 9—14 i od 16—18. W niedzielę o 11, oraz we wtorek, czwartek i sobotę o 17-tej po wystawie oprowadzać będą członkowie Lw. Tow. Fotograficznego.

ZEBRANIA

— TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydz. hist.-filozoficznego odbędzie się 24 bm. o 5-tej w Seminarium prof. Abrahama w starym gmachu Uniw., Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: dr. H. Polaczkówna przedstawi referat mgr. A. Dörflerówny pt.: „Materiały do egzekucji dóbr koronnych w r. 1564 w województwach bełzkim, ruskim i podolskim".

RÓŻNE

— PRYW. KOEDUK. LICEUM HANDLOWE TLH. we Lwowie, pl. Strzelecki 8 przyjmować będzie podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego między 27 bm. a 10 czerwca. Dołączyć metrykę, świadectwo zdrowia, a dodatkowo świad. ukończenia 4 klas gimnaz. Egzamin wstępny z końcem czerwca.

Wielki wiosenny zlot „Zuchów"

W dniach od 27 do 29 maja b. r. odbędzie się we Lwowie pierwszy Zlot Zuchów z trzech Województw południowo-wschodnich. Organizację Zlotu przejęła na siebie całkowicie Komenda Lwowskiej Chorągwi Harcerek. Kilkaset dzieci w wieku szkolnym przybędzie do Lwowa, by poznać to miasto, o którego bohaterskości tyle im opowiadano. W niedzielę dnia 29 bm. mieszkańcy Lwowa przywitają radośnie umundurowane gromady Zuchów, defilujące przed Władzami Harcerskimi i Reprezentantami miasta na pl. Mariackim. Szczegółowy program przedstawia się następująco: 27 bm. o godz. 14—19 popisy Zuchów, a to: taniec gromad, konkurs śpiewaczek, inscenizacje piosenek zlotowych i zuchowych. D. 28 bm. o godz. 18.30 Obietnica (Ślubowanie) Zuchów i Kominek. D. 29 o godz. 11 defilada Zuchów na pl. Mariackim. O godz. 15 w Parku Strzelnicy Miejskiej.

Bratobójcza walka widłami

Na sali szpitalnej znalazł się wczoraj Iwan Ćwiak z Uhnowa, któremu brat Mikołaj zadał widłami dwie ciężkie rany na głowie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 22 do 28 maja mają:
Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Starzyński Kazimierz z małżonką, wł. dóbr — Dąbrówka. Degórski Tadeusz, przemysłowiec — Warszawa. Niezabitowski Mieczysław z małżonką, dyr. dóbr — Tarnawatka. Miedzianowski Józef, wł. dóbr — Warszawa. Hallman Bernard, przemysł. — Berlin. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Dr Scholz Fryderyk, profesor — Katowice. Jabłoński Stefan, wł dóbr — Rzyczki. Dr. Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Blumberg Samuel, kupiec — Łódź. Fromman Aleksander, kupiec — Magdeburg. Rateński Fred, agronom — Knurów. Dr. Peiper Adam, sędzia S. Okr. — Sambor. Hr. Wysocki Henryk, ziemianin — Kraków. Nitecki Henryk, major — Warsawa. Rottenberg Maria, żona przemysł. — Borysław. Binder Jerzy, inżynier — Kraków. Głazik Józef, wł. dóbr — Malankowo. Rogoziński Edmund, inż. — Warszawa. Rymsza Bolesław, rotmistrz — Brody. Wolski Roman, wł. dóbr — Hawłowice. Jargocki Leopold, inż. — Kraków. Sucharski Józef z małżonką, starosta — Podhajce. Gołębski Jerzy, wł. dóbr — Dawidkowce. Feingold Leon, kupiec — Berlin. Begleiterowa Franciszka, żona lekarza — Stryj. Dr. Spiss Tadeusz, em. starosta — Rzeszów. Gumińska Konstantyna, wł. dóbr — Zalesie. Jaworski Tomasz, inż. — Jedlicze. Zysfeld Michał, dyrektor — Warszawa. Wierzchleyski Stanisław, burmistrz — Uhnów Minakow Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Luft Eliasz, dyr. browaru — Czerniowce. Möller Peter, kontr. Eksport. — Sztokholm. Ratz Efroim, przemysł. — Kraków. Góra Władysław, inż.-leśnik — Czumań. Lew Benjamin, przemysł. — Lublin. Dr. Neuman Brunon, lekarz — Warszawa. Olberg Szloma, przemysł. — Lubartów. Dr. Rozeman Leon, lekarz — Zamość. Wallach Zofia, wł. pensionatu — Krynica. Trzciński Gustaw, inżynier — Warszawa. Górewicz Szymon, przemysł. — Otwock. Jargocki Leopold, inżynier — Warszawa. Rabinowicz Adela, żona przemysł. — Łódź. Gartenberg Cesia, urzędniczka — Borysław.

KONKURS pod hasłem „ULICA ZABIJA"

10 przykazań dla pieszych

1. Chodź tylko prawą stroną chodnika w kierunku ruchu!
2. Nie zatrzymuj się na chodniku i nie tamuj ruchu niepotrzebnie!
3. Wymijaj innych z lewej strony!
4. Jezdnię przekraczaj tylko w linii prostopadłej!
5. Nie wchódź na jezdnię niespodzianie!
6. Na jezdni rozglądaj się bacznie!
7. Na widok pojazdu, zatrzymaj się w miejscu!
8. Nie wskakuj i nie wyskakuj z tramwaju podczas jazdy!
9. Uważaj, by dzieci Twoje nie bawiły się na jezdni!
10. Nie zaśmiecaj i nie zanieczyszczaj chodnika!

10 przykazań dla pojazdów

1. Jedź tylko prawą stroną w kierunku ruchu!
2. Pojazd zatrzymuj tylko z prawej strony jezdni lub drogi, zdala od skrzyżowań!
3. Nie zostawiaj wozu bez nadzoru!
4. Na skrzyżowaniach zwalniaj biegu!
5. Skręcaj w prawo małym, w lewo zaś dużym łukiem!
6. Na przystankach tramwajowych zatrzymaj wóz dopóki tramwaj nie ruszy!
7. Szanuj znaki drogowe i stosuj się do nich ściśle!
8. Wyprzedzaj inne pojazdy tylko z lewej strony!
9. Zaopatrz swój wóz w tabliczkę adresową lub znaki rejestracyjne!
10. Nie nadużywaj sygnałów dźwiękowych w ciągu dnia, w nocy zaś używaj tylko sygnałów świetlnych!

Z sali sądowej

Afera inwalidzka przed sądem

(—) We Lwowie głośna była nie dawno afera inwalidzka, w którą wciągnięci byli urzędnicy lwowskiego starostwa powiatowego, oraz inwalidzi i pośrednicy. Sprawa ta rozpatrywana będzie w poniedziałek przez sąd okr. we Lwowie.

Oskarżeni są b. urzędnicy starostwa pow.: Eugeniusz Strzelbicki, Jan Spychała, Tadeusz Dolleczek, Józef Fabry i Stanisław Damm, którzy, jak zarzuca akt oskarżenia, dopuścili się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa w związku z kwalifikacją inwalidów do renty państwowej.

Według obowiązujących przepisów prawo do renty mieli do r. 1935 ci inwalidzi wojskowi, którzy utracili w związku ze służbą w wojsku polskim, względnie państw zaborczych, 15% zdolności do pracy. Póżniej wymagany stopień niezdolności do pracy podniesiono ustawowo do 25%. Po wejściu w życie tej ustawy 2000 inwalidów wniosło podania do starostwa lwowskiego o podwyższenie im procentu niezdolności do pracy z powodu pogorszenia stanu zdrowia.

Osk. Dolleczek jako zastępca kierownika prowadził w starostwie sprawy inwalidzkie. W referacie tym czynni też byli wymienieni urzędnicy. Akt oskarżenia zarzuca im, że fałszowali orzeczenia komisyj wojskowo-lekarskich, powoływali przed komisję osoby, których pretensje zostały już oddalone, niszczyli akta i umożliwiali korzystanie z rent nieuprawnionym. Pośredniczyli w tych sprawach między inwalidami a urzędnikami: Baruch Gut, Emanuel Besser, Markus Mundel, Efroim Igel, St. Mosior i Wiktor Tuczapski, których również powołano do odpowiedzialności.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Przepiękna pogoda, która z dniem każdym dotychczas przybiera na słonecznym nasileniu, trwała w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Jakby z połowy lipca przeniesioną została aura w drugą połowę maja.

Od szeregu dni raport policyjny nie wykazuje szczególniejszych wydarzeń. Zwyczajne występują na łamach jego sprawy, jakie kierat policyjny chwyta w swe kryminalne tryby.

O wczesnej godzinie rannej zjawiła się w Komisariacie Gizela Jupiter (ul. Krakowska 9) z doniesieniem, skierowanym przeciw służącej Tacjanie Stróż, która tak sumiennie stróżowała w jej mieszkaniu, iż po odejściu służącej okazał się brak 100 zł., sznura pereł i pierścionka brylantowego. — Rozpoczął się już sezon kradzieży „wiecznych piór", tkwiących zazwyczaj w górnej kieszonce marynarki. Padł ofiarą takiego kieszonkowca Szymon Imielski, kupiec z Tarnowskich Gór, któremu w wozie tramwajowym skradł jakiś złodziej „Pelikana". — Róża Kessler innej zaznała przygody. W czasie, gdy przebywała w sklepie zabawek przy pl. Mariackim 4 i położyła na ladzie torebkę ze znaczniejszą zawartością pieniężną, jakaś dziewczyna wyręczyła ją w wyniesieniu torebki ze sklepu. Poza tym większych kradzieży nie notowano.

Wielki alarm Józefiny Baker w sprawie zaginięcia cennego kufra z garderobą wykazał, że kufer — jak przypuszczaliśmy — nie został skradziony, ale przez zapomnienie pozostawiony w Katowicach.

Do aresztów policyjnych odstawiona została Józefa Kulin, z pod lekkiego znaku, która wczoraj wieczorem pozostając w pijackim ferworze ugodziła flaszką po głowie woźnicę browarów Abrahama Reissa tak silnie, iż stracił przytomność.

Proces skarbowy 14 osób

(—) W poniedziałek przed sądem okr. we Lwowie zasiądzie na ławie oskarżonych 14 osób, które odpowiadają za nadużycia w Izbie Skarbowej i IV urzędzie skarbowym. Nadużycia te polegały na wystawianiu fikcyjnych uchwał Izby Skarb. w sprawie odpisania znacznych sum z tytułu zaległych podatków.

Oskarżeni są: Abraham Sprotzer, solicytator adwokacki, Kazimierz Krzyżanowski, urzędnik skarbowy, Edmund Malinowski, urz. skarbowy, Stanisław Konopasek, urzędnik skarbowy, Bronisław Czarny, urz. skarbowy, dr Jakub Brill, adwokat, mgr. Bronisław Neuwelt, aplikant adwokacki, Mojżesz Steinhaus, przemysłowiec, Mozes Markus szklarz, Abraham Sturm, kupiec, Adolf Marel, kupiec, Zygmunt Muntes, dyrektor rafinerii spirytusu, Maks Weingarten, urzędnik prywatny i Alfred Nestel, kupiec.

Wyrok w procesie o śmiertelne pobicie

(—) W sobotę zakończyła się w sądzie okr. we Lwowie rozprawa przeciw b. członkom Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o napaść na Żydów w parku Kilińskiego dnia 29 maja 1936 i śmiertelne pobicie tępymi narzędziami urzędnika pryw. Salomona Rosenmanna, który zmarł po kilku dniach z odniesionych ran.

Na ławie oskarżonych zasiedli: J. Michałkiewicz, pomocnik fryzjerski, L. Niemiec, pomocnik ślusarski z Rzęsny Polskiej, Fr. Hryncyszyn, pom. biurowy, R. Bogucki, kupiec, A. Błażewski, blacharz i R. Horwat, malarz pokojowy.

Sprawa ta została poprzednio przez s. o. Laskowskiego przekazana trybunałowi trzech sędziów z przewodniczącym s. o. Boczarem, który rozpatrywał ją wczoraj. Oskarżał wiceprok. dr Kuhn, bronili adw. Kolmer i Macieliński.

Osk. Hryncyszyn odpowiada również za udział w zajściach z 1 maja br. wraz z innymi 7 uczestnikami i przebywa w więzieniu śledczym, skąd przyprowadzono go na rozprawę.

W wyniku procesu osk. Michałkiewicz skazany został na rok więzienia, innych oskarżonych uwolniono.

Pijany grabarz zginął pod kołami pociągu

(a) Zamieszkały na cmentarzu kleparowskim grabarz 63-letni Jan Brzezicki po kłótni z żoną udał się do miasta i po kilku godzinach spędzonych w szynku, powracał do domu w stanie nietrzeźwym. Po drodze widocznie u pijanego grabarza zrodziła się myśl zamachu samobójczego, położył się bowiem na torze, a przejeżdżający niebawem pociąg zmiażdżył mu głowę i odciął palce u rąk. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Teraźniejszość i przyszłość

Kto już wygrał, a kto gra

Już tylko niewiele dni dzieli nas od dnia, gdy dzięki Loterii Klasowej narodzi się nowa seria „milionerów". W dniu 25 bm. wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej loterii — miliona złotych.

A tymczasem każdy niemal dzień przynosi wiadomości o innych dużych wygranych, z których dzięki podziałowi losów na pięć części korzysta znacznie więcej osób, aniżeli dawniej, przy podziale na ćwiartki.

Oto grono mieszkańców Łodzi i najbliższych okolic tego miasta, współwłaściciele losu nr. 111.864, który wygrał 50.000 zł.:



p. H. Ruszkowska, urzędniczka jednej z instytucji ubezpieczeniowych, wyraziła się bardzo pochlebnie o pomyśle podziału na „piątki".



p. Bolesław Piekarski, któremu jego synek wyciągnął szczęśliwy numer, wyraził podobną opinię, co potwierdzili również pp.



Maurycy Fenster, wykwalifikowany pracownik branży włókienniczej, t. zw. drukarz towarowy oraz



p. Alfons Reinert z zawodu szofer-mechanik. Pan Reinert podkreślił, że gdyby nie „piątki", to w ogóle nie mógłby wygrać, gdyż jemu właśnie przypadła w udziale nieistniejąca dawniej część losu, oznaczona literą „E".

Temu samemu przypadkowi zawdzięcza swą wygraną



p. Stanisław Malinowski, mieszkaniec Lwowa, właściciel „piątki" E. numer 79.896, na którą również padło 50.000 złotych.

Najprzyjemniej spędzą oczywiście wakacje ci, co już wygrali, ale przyszłość należy do tych, którzy przed wyjazdem na wywczasy nie omieszkają zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii. Będą oni mogli wygrać już w rozpoczynającym się 22 czerwca br. ciągnieniu.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 7-my DZIEŃ WYŚCIGÓW
niedziela, 22 maja b. r.

Gon. I. Godz. 15. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Fiord, j. Lipiński. Magenta, chł. Duńko. Narocz, j. Wyżgalski.

Gon. II. Godz. 15.20. 400 zł. Wojskowa. Dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

Czarodziejka (Ewunia), por. Zieńczyk. Wielmożny Pan (Molo), ppor. Tychanowicz. Zuzanna (Gazella), ppor. Juszczak.

Gon. III. Godz. 15.40. 900 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Dworna, j. Szymański. Govil, j. Gruda. Fredo, ż. Olejnik. Ikwa, chł. Czych. Łanicz, j. Polakowski. a) Navy Cut, chł. Olejnik. a) Noceur, j. Kozaczuk.

Gon. IV. Godz. 16.10. 1.100 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m.

a) Apel, NN. Bilon, NN. a) Dart, NN. Datura, j. Szymański. King Dodo, j. Gruda. Madeira, j. Jankiewicz. Nelly Agens, NN.

Gon. V. Godz. 16.40. 3.000 zł. Jubileuszowa. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.

Bakhtiari, ż. Janusik. Jarema, j. Eljasz II. My Kismet, NN. Poprad, j. Matuszewski. Sart, ż. Bogobowicz.

Gon. VI. Godz. 17.10. 1.500 zł. im. Roberta hr. Lamezan-Salins. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

(a) Centuria, j. Szarata. a) Cydonia, NN. Jasiek, j. Sikorski.

Gon. VII. Godz. 17.40. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Coeur d'Or, ż. Bogobowicz. a) Diorama, j. Szarata. a) Dobrodziej, NN. Fija, chł. Czych. Golem, NN. Łotr, j. Polakowski. Pupil, j. Szymański. Soarte, NN. Wiwat, NN.

Gon. VIII. Godz. 18.10. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Elektra, j. Szymański. Jokohama, NN. Lump, NN. Siver Jubilee, j. Eljasz II.

NASZE TYPY:

1) Magenta.
2) Zuzanna (Gazella).
3) Stajnia Lewartowskiego: Dworna, Ikwa.
4) Stajnia Krzeczunowicza: Nelly, Agnes, King Dodo.
5) Bahtiari, My Kismet.
6) Cydonia.
7) Stajnia Nowina-Krasuckiego: Golem, Fija.
8) Elektra, Silver Jubilee.



Autentyczne

Na kilka dni przed wojną w gazecie wiedeńskiej postanowiono wprowadzić jako nowość ilustrację w tekście. Z okazji urodzin cesarza dano na pierwszy ogień podobiznę Franciszka Józefa.

Kiedy numer był już na maszynie okazało się, że odbitka wypadła tak fatalnie, że nic na niej nie można rozpoznać. Redaktor nie tracąc głowy, kazał zmienić podpis pod fotografią. Zamiast „Cesarz Franciszek Józef", figurowało nazajutrz pod ilustracją: „Londyn we mgle".

Zakład

Pan Józef przyszedł do przytomności dopiero w szpitalu. Przy łóżku swoim widzi przyjaciela, z którym spędził wieczór.

— Co się ze mną stało?

— Byłeś pijany i założyłeś się, że wyskoczysz przez okno i będziesz fruwał koło domu.

— Bój się Boga, dlaczego mi nie przeszkodziłeś?

— Nie mogłem, bo to właśnie ja założyłem się z tobą o 100 złotych, że tego nie potrafisz.

Przed wystawą

— Jeżeli nie kupisz mi tego płaszcza, to mnie już więcej nie zobaczysz.

— Co, odejdziesz odemnie?

— Nie, ale wydrapię ci oczy.

OMYŁKA

— Jak pan ośmieliłeś się wczoraj wieczorem pocałować moją córkę?

— Dziś za dnia sam się temu dziwię.

RÓŻNICA

Gość je i krzywi się. Kelner pyta:

— Czy za dużo soli w zupie?

— Nie. Za mało zupy w soli.

JEDYNA POCIECHA

Scena na cmentarzu. Bardzo zazdrosna żona stoi przed otwartą mogiłą, w której pochowano jej męża. Krewni starają się ją pocieszyć.

— Dziękuję za słowa pociechy — mówi wdowa — ale dla mnie jedyną pociechą jest świadomość, że teraz już będę wiedziała na pewno, gdzie mój mąż spędza noce.

DOŚWIADCZONA

Pani angażuje nową służącą.

— Pamiętaj Kasiu, że jesteśmy jaroszami, a więc jemy tylko jarzyny. Czy Kasia potrafi poprowadzić jarską kuchnię?

— Dlaczego nie, proszę pani?... ja dawniej doglądałam świnie i krowy, to i z jaśnie państwem dam sobie jakoś radę.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

— Czy czytałeś, że wynaleziono maszynę, przy pomocy której można na poczekaniu ustalić, czy ktoś łże, czy mówi prawdę?

— Cóż w tym nadzwyczajnego? Ja z taką maszyną jestem już od 12-tu lat żonaty.

NIE MAJĄ TAJEMNIC

W czasie przedstawienia w teatrze, jakaś parka rozmawia dość głośno. Pan siedzący przed nimi odwraca się zdenerwowany i zapytuje:

— Czy państwo nie mogliby rozmawiać trochę ciszej?

— Dlaczego? Przecież my nie mamy żadnych sekretów.

OFIARNOŚĆ

— Podziwiam ofiarność pani — mówi lekarz do żony pacjenta — z jaką pielęgnuje pani męża.

— Ach, panie doktorze! Ktoby obecnie ożenił się z wdową mającą siedmioro dzieci!

USTA DZIECIĘCE

— Ach, wujaszku kochany, możebyś tak raczył wyciągnąć nogi?...

— Dlaczego kochanie?

Bo rodzice stale mówią, że otrzymamy po tobie wielki spadek, gdy wyciągniesz nogi.

Liga Narodów...

Zrobiłby to samo

Pan Antoni cierpi na reumatyzm. Spotyka na ulicy znajomego lekarza i pragnie wykorzystać to spotkanie, aby uzyskać bezpłatną poradę.

— Panie doktorze — pyta on — znam pewnego pana, który cierpi na straszny reumatyzm. Kiedy przychodzą na niego ataki, to po prostu wyje z bólu. Co by pan doktor zrobił w takim wypadku?

— Prawdopodobnie też bym wył — odpowiada lekarz.

Niebezpieczna gra w piłkę

Bolszewik: „Będę musiał ją zaraz rzucić, pali mnie już!"

Jak nożem uciął

— No, jak stoją twoje sprawy?

— Fatalnie.

— Czyżby, słyszałem, że jesteś milionerem.

— Jakby ci to powiedzieć, — przed pół rokiem odziedziczyłem po moim nieboszczyku ojcu z górą milion, w miesiąc później wygrałem los na loterii, jeszcze po miesiącu umarła ciotka, zostawiając mi koło miliona, ale od tego czasu, to jak nożem uciął.

Takie czasy

Kasia i Marysia spotykają się w teatrze.

— Wiesz — mówi Kasia — Romek prosił mnie do bufetu?

— No i poszłaś?

— Nie.

— Toś głupia.

— Nie poszłam, bo chciał, żebym ja płaciła.

ICH CZWORO

— Wiesz, jak doskonale spędziliśmy dzisiejszą noc we czworo.

— A kto był u ciebie?

— Ja, kotlet cielęcy i 2 butelki piwa.

NIETAKT

— Dlaczego tak nie lubisz pana Apolinarego?

— Bo to świnia, nie człowiek.

— Dlaczego?

— Pomyśl tylko: przed rokiem pożyczył mi 100 złotych i teraz niespodziewanie, ni z tego ni z owego, żąda zwrotu.

WEDŁUG WŁAŚCIWOŚCI

— Czy nie pamiętasz, Kaziku, z kim bił się Juliusz-Cezar?

— A skąd ja mogę wiedzieć, spytaj najlepiej w komisariacie.

SZANTAŻ

Dentysta, zakładając obcęgi na ząb dyrektorowi banku.

— Zanim wyrwę panu ząb, mam do pana niewielką prośbę.

— A mianowicie?

— Chciałem prosić o rączkę pańskiej jedynaczki.

OSTATNI RAZ

— Śpij spokojnie, synu mój, — powiedział Pan Bóg do Adama, wyjmując mu żebro, bo już ostatni raz śpisz spokojnie.

W KAWIARNI

— Bardzo przepraszam, czy pan jest Franciszkiem Snopczyńskim z Piotrkowa?

— Nie, nie jestem.

— Ale ja nim jestem i radzę panu nie wkładać futra pana Snopczyńskiego, jeżeli pan nim nie jest.

SPÓŹNIONA NOWINA

Kawaler (do małego braciszka swej ukochanej): Pogratuluj mi Edziu. Twoja siostrzyczka obiecała mi, że mnie poślubi.

Edzio: To nic nowego. Już przed rokiem obiecała to mamie.

SZYBKI SKUTEK

Z więzienia uciekł więzień. Do wszystkich posterunków policyjnych w państwie wysłano listy gończe z trzema fotografiami zbiega:

W kilka dni potem nadchodzi telegram: „Aresztowano dwóch ze zbiegłych złoczyńców; jesteśmy na tropie trzeciego". Podpisano: Zarząd gminy — Maciuk.

ZE SPORTU

Z. Z. przeciwko organizowaniu w Polsce mistrzostw świata w kolarstwie, hokeju na lodzie i łyżwiarstwie

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wypowiedział się przeciwko organizowaniu w Polsce mistrzostw świata w hokeju na lodzie i w łyżwiarstwie w 1939 r., oraz w kolarstwie w 1941 r. Stanowisko swoje motywuje Z. Z. w następujący sposób:

1) Brak w Polsce odpowiednich urządzeń i torów kolarskich, nadających się do organizowania poważnych imprez oraz brak odpowiedniego sztucznego lodowiska na terenach, gdzie miały się odbyć mistrzostwa w hokeju i łyżwiarstwie;

2) brak w Polsce dość dużych widowni, mogących zapewnić udział dostatecznej ilości widzów dla pokrycia kosztów organizacyjnych i niemożności znalezienia funduszów na tego rodzaju inwestycje;

3) brak szans na większe sukcesy sportowe z naszej strony, co znacznie zmniejszyłoby zainteresowanie polskiej publiczności tymi zawodami i powiększyłoby deficyty tych imprez;

4) konieczność obracania w obecnej chwili szczupłymi środkami finasowymi, którymi rozporządza nasz sport, głównie na cele wyszkolenia i pracę wszerz.

KALENDARZYK SPORTOWY NA NIEDZIELĘ

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10. Drugi Sokół — Pogoń IB., mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 16.30: RKS. — Lechia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 17: Ukraina — Czarni, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

Godz. 17.30: Hasmonea — Polonia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

MISTRZOSTWA SZCZYPIÓRNIAKA

W dalszym ciągu okręgowych mistrzostw szczypiórniaka, rozegrane zostaną w ciągu niedzieli następujące mecze:

niedziela, godz. 8, boisko Kleparów, Dror — AZS., godz. 10 boisko Pogoni Pogoń — Czarni.

Po meczach tych ustalony zostanie skład reprezentacji Lwowa, która w dniach 25 i 26 bm. weźmie udział w trójmeczu piłki ręcznej w Katowicach z udziałem reprezentacyj Katowic, Krakowa i Lwowa.

OSTATNIE DNI STRZELAŃ PROPAGANDOWYCH

Strzelectwo to najszlachetniejszy o zarazem najpotrzebniejszy sport w obecnych czasach zbrojeń ogólno-światowych. Aby dać możność dostępu do strzelnic — Komenda Powiatowa Z S. zorganizowała w ciągu b. miesiąca propagandowy miesiąc strzelań pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Strzelania te odbywają się w następujących strzelnicach:

KPW. — Aleja Maszałka Focha.
DAPL. — ul. Teatyńska.
Komenda Powiatu Grodzkiego ZS., ul. Zyblikiewicza 33.
Oddział ZS. — Lewandówka.

Fachowa obsługa strzelnic zapewni łatwą naukę strzelectwa dla niezaawansowanych. Strzelnice czynne są przez cały dzień, w porze od 10 do 18. Wszelki sprzęt i tania amunicja na miejscu. Zaznaczyć należy, że jest to ostatnia sposobność zdobycia „odznaki strzeleckiej", gdyż miesiąc propagandy „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" dobiega końca.

W dniu 19 maja, w dalszych propagandowych strzelaniach, osiągnięto następujące najlepsze wyniki:

na strzelnicy KPW. w klasie I-szej Wocik 172 pkt., w klasie II-giej Stępkowski 79 pkt., w klasie III-ciej Makwart 89 pkt.;

na strzelnicy ZS. w klasie II-giej Sobin 97 pkt., w klasie III-ciej Petrejko 99 pkt.;

na strzelnicy DAPL. Nanowski w klasie I-szej 170 pkt., inż. Rosenzweig w klasie II-giej 93 pkt. i dr. Bobotek w klasie III-ciej 94 pkt.

AUTOMOBILIŚCI JADĄ DO ŻEGIESTOWA

Małopolski Klub Automobilowy zachęcony dobrymi wynikami raidu do Żegiestowa, przygotowuje na Zielone święta raid dwudniowy na Huculszczyznę. Regulamin raidu jest ułożony niezwykle ciekawie, dając dużo szans sportowcom młodym, nierozporządzającym jeszcze doświadczeniami raidowymi. Program przewiduje też imprezy o charakterze czysto towarzyskim. Wyjazd nastąpi w sobotę 4 czerwca. Szczegółowych informacyj można zasięgnąć w sekretariacie Małopolskiego Klubu Automobilowego.

ZJAZD GWIAŹDZISTY Z. O. R.

W związku z uroczystościami 15-lecia Zw. Oficerów Rezerwy R. P. zarząd główny tej organizacji organizuje w dniu 26 bm. zjazd gwiaździsty Z. O. R. do Lwowa.

Udział w zjeździe dostępny jest dla wszystkich oficerów i podchorążych służby czynnej, rezerwy, oraz oficerów w stanie spoczynku.

Do przyjmowania zgłoszeń i zapisów upoważnione są sekretariaty wszystkich okręgów.

PRZED MECZEM POLSKA-NIEMCY

Rewanżowy mecz piłki nożnej Polska-Niemcy, który, jak wiadomo, odbędzie się definitywnie 18 września br. w Kamienicy, wywołał wśród całego wychodźctwa polskiego w Niemczech środkowych wielkie zainteresowanie.

Ze wszystkich ośrodków emigracyjnych sygnalizowane są już teraz liczne wycieczki Polaków. Czynione są starania, aby widzowie polscy zgrupowani zostali razem w określonej części trybun.

KAJAKOWCY KPW. W TERENIE

Sekcja Sport. Wodnych Kolej. Przysp. Wojsk. zainaugurowała cykl wycieczek kajakowych po rzekach górskich na terenie Okręgu Lwow. Pierwszy atak padł na rzekę Świcę, którą na przestrzeni od Tiapcza do ujścia Dniestru pokryto w dwóch dniach. Drugi wybór padł na piękną ale dziką rzekę górską Opór na trasie od Skolego do Stryja. Wycieczka obfitowała w przepiękne krajobrazy okolic Bieszczad z licznymi przełomami, zaś sama rzeka w wiele trudności dla kajakowca. Trudniejsze przejazdy i piękne partie zostały w obu wycieczkach sfilmowane.

OGŁOSZENIA

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW „BARWA" Ska z o. o. **LUDWIK HOSZOWSKI**
oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca przedtem Lwów, Akademicka 3, tel. 205-69 3010

Nie zaczynaj budowy...

przed zebraniem informacji o materiałach budowlanych PRODUKCJI

LASÓW PAŃSTWOWYCH

w Spółce

„P A G E D"

POLSKA AGENCJA DRZEWNA

TARCICA • PARKIETY • DYKTY

STANDARYZOWANE WYMIARY
ŚCISŁA KLASYFIKACJA JAKOŚCI

L P	I/II klasa	L P	V klasa
L P	III/IV klasa	L P	„z pod piły"
L P	n/s	L P	VI klasa

Oddział: Lwów, Mickiewicza 10, tel. 222-28
Skład: Gródecka 108, tel. 257-89.



AR-KA ul. Zimorowicza 17
telefon 260-62
poleca i wykonuje najelegantsze OBUWIE wszelkiego rodzaju

ŁÓŻKA METALOWE

łóżeczka dziecinne w wielkim wyborze, tapczany nowoczesne, otomany, kanapki, fotele, garnitury salonowe, wkłady do łóżek, materace włosienne i z trawy morskiej oraz meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca
Fabryczny skład mebli **STEIL i Ska**
3329 ul. Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13

Obuwie ortopedyczne i dla chorych nóg
L. NOWOSAD, ul. Słowackiego 6.

POT NÓG

RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. PUDRU „CSAVE"
2855 Próbny pakiet 50 gr.
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: Kopernika 15a i Halicka 16



3178

Dla lekarza ginekologa lub internisty

doskonale wprowadzona placówka do wynajęcia
Zgłoszenia: Salzowa, Lwów, ul. Gródecka 41 między 2—4-tą, telefon 247-93. 3365

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

PIECE i KUCHNIE KAFLOWE

nowe stawia, stare naprawia tanio i solidnie we Lwowie i na prowincji
firma **M. Halibej** Piotra Skargi 5, telefon 261-55. Specjalność: piece oszczędnościowe
3368

POMOC LEKARSKA
Dr. ZOFIA WEPPER
Kosmetyka, chor. skórne i wener. 3202
JANOWSKA 26, tel. 225-19 — przyjmuje od 12—1 i 3—4

NAGRODZONY ZŁOTYMI MEDALAMI

HYDROFUGE „CASTOR"

(domieszka do zaprawy cementowej)
zabezpiecza od WILGOCI, PRZECIEKANIA, wstrzymuje cśnienie WODY, służy do izolowania murów, kanałów, zbiorników, tuneli, fasad, schronów, tarasów etc
Cena została obniżona!
Posiadają na składzie
MAURYCY KARSTENS
Sukcesorowie
WARSZAWA, Koszykowa 7, tel. 8-27-95. KRAKÓW, Biuro techn.-handl. W. Kozłowski, Mikołajska 32, tel. 1-40 88. ŁÓDŹ, M. Poznański, — spadkobiercy — Kilińskiego 93, tel. 1-80-25. KATOWICE, inż. St. Nitsch, sukc. Matejki 5. 3377

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DOM NOWY
murowany sprzedam — 4 ubikacje, ogród, weranda, naprzeciw szkoły Ogrodniczej. Mirtowa 4, Zamarstynów. Pośrednictwo wynagrodzę. 9554

SPRZEDAM
tanio samochód 4-osobowy w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia od 9 do 3 telefon 230-78. 9553

POWÓZ
zupełnie odnowiony, doskonałe resory do sprzedania. Łubkowski, Hnizdyczów. 9555

NASADĘ
do Tatry czterodrzwiową, oryginalną sprzedam. Garaże, Zielona 59. 9552

PARCELA
budowlana na Sygniówce, dobrze położona od 150 do 200 sążni do sprzedania. — Listy pod „Parcela" Adm. 9557

JADALNIA
okazyjnie do sprzedania. Oglądać: Grunwaldzka 12, mieszk. sześć od 12—5. 9556

DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY
przepiękne obuwie wiosenne — poleca
AL-SA-DO
SYKSTUSKA 13. 3227

ZDROJOWISKA

LETNISKO
Dwór Sokole n/Sanem — Karpaty lesiste, plaża, park. Warunki doskonałe. Brandysowa, Lwów, Ossolińskich 11 schody 4/II. 9545

ZALESZCZYKI
pierwszorzędny pensjonat „Słoneczna" pięknie położony nad Dniestrem, poleca pokoje z doskonałym utrzymaniem. 9546

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 9565

HALLO!! LWÓW!!
Brudno wszędzie, — cicho wszędzie — proszę wezwać „Czystość" będzie. — Telef. 259-17. 616

Daj grosz na T. S. L.

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Leżaki, meble werandowe i ogrodowe, parasole ogrodowe
poleca najtaniej firma
A. KONIEWICZ i Syn
LWÓW
Batorego 12
Tel. 275-00



3260
Specjalność: kompletne urządzenia pensjonatów

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0'90. W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł. 0'50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05. handlowe po zł. 0'10 dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.